Opłata pocztowa uiszczona gotówką

ŻYCIE ROLNICZE



ORGAN · ZWIĄZKU IZB i ORGANIZACYJ ROLNICZYCH · R P

TYGODNIK

Rok IV – Nr 24 – 17. VI. 1939 r.

WARSZAWA · KOPERNIKA 30

Cena pojed. nr. 60 gr.

ZWIĄZEK HODOWCÓW BYDŁA, TRZODY CHLEWNEJ I OWIEC PRZY WARSZAWSKIEJ IZBIE ROL.
Warszawa, Kopernika 30.

W dniu 20 czerwca 1939 roku o godz. 11-ej w I-szym terminie, odbędzie się zwyczajne walne zgromadzenie Członków Związku Hodowców Bydła, Trzody Chlewnej i Owiec przy Warszawskiej Izbie Rolniczej w Warszawie w lokalu W.I.R. Kopernika 30, IV piętro, z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania. 2) Sprawozdanie z działalności: a) fachowe, b) finansowe, c) Komisji Rewizyjnej. 3) Absolutorium dla Zarządu. 4) Wybory Komisji Rewizyjnej i 4-ch zastępców członków Zarządu. 5) Preliminarz budżetowy na rok 1939/40. 6) Wolne wnioski. W razie braku quorum w 1-szym terminie, zebranie odbędzie się w 2-gim terminie tego dnia o godz. 11.30, jako prawomocne bez względu na ilość obecnych.

Dyrektor
inż. J. Lewandowski

Prezes
inż. A. Marszewski

Rok IV Warszawa, 17 czerwca 1939 r. Nr. 24

ŻYCIE ROLNICZE

PISMO TYGODNIOWE ILUSTROWANE

Organ Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P.

Z MIESIĘCZNYM DODATKIEM „PRZEGLĄD HODOWLANY"

WARUNKI PRENUMERATY:
Miesięcznie 2 zł. — kwartalnie 6 zł. — półrocznie 12 zł. — rocznie 24 zł. —
Pojedyńczy numer 60 groszy.
Zagranicą 3 zł. miesięcznie.

Warszawa, Kopernika 30. V piętro, tel. 2-68-60
Konto P. K. O. 466
Przekaz rozrachunkowy 165 Warszawa 1

Redakcja rękopisów nie zwraca
Przedruk dozwolony tylko za podaniem źródła

CENY OGŁOSZEŃ:
2, 3 i 4 strona okładki i za tekstem: cała 340 zł — pół 170 zł. — ćwierć 85 zł. — jedna ósma 42 zł. 50 gr., jedna szesnasta 21 zł. 25 gr.
„Ogłoszenia Prenumeratorów"
1 raz — 5 zł., 2 razy — 9 zł., 3 razy — 12 zł.
Dla poszukujących pracy za słowo 10 gr.

PRZEWODNICZĄCY KOMITETU REDAKCYJNEGO PROF. DR. WITOLD STANIEWICZ

EKONOMIKA

O nowe zasady polityki włókienniczej

Cały szereg względów zarówno gospodarczych jak i ogólnej natury, waga których jest powszechnie uznawana, zadecydował o tym, że już przed kilku laty podjęto w Polsce akcję preferencyjną dla krajowych surowców włókienniczych.

Dotychczasowa działalność rządu oraz zainteresowanych czynników rolniczych, mająca na celu wzmożenie krajowej produkcji surowców włókienniczych, jak świadczą poniższe cyfry, nie pozostała bez rezultatów.

AREAŁ UPRAWY LNU I KONOPI wg. G. U. S.
(tysiące ha)

	1932	1933	1934	1935	1936	1937	1938
Len . . .	94.6	95.8	104.2	123.4	133.6	145.6	147.9
Konopie . .	31.8	32.—	32.4	33.9	33.7	34 2	33.4
Razem. .	126.4	127.8	136.6	157.3	167.3	179.8	181.3

WSKAŹNIKI

	1932	1933	1934	1935	1936	1937	1938
Len . . .	100	101	110	130	141	154	156
Konopie . .	100	101	102	106	106	107	106
	100	101	108	124	132	142	144

Dotychczas stosowane metody preferowania krajowych surowców włókienniczych mimo osiągniętych sukcesów nie mogą być jednak uznane za wystarczające. Nie dały bowiem ani przewidywanego rozwoju produkcji kotoniny i stosowania jej jako domieszki do tkanin bawełnianych, ani nie rozwinęły w należytym stopniu przemysłu lniarskiego, nie wzbudziły trwałego zainteresowania wyrobami tego przemysłu na rynku wewnętrznym, ani wreszcie nie zahamowały importu surowców włókienniczych zagranicznego pochodzenia. Spostrzeżenia te prowadzą do wniosku, że dotychczasowe metody preferowania włókna krajowego należy poddać rewizji i zastosować takie, które pozwolą osiągnąć w możliwie krótkim czasie zamierzony cel, rozwój krajowej produkcji włókna roślinnego.

Przechodząc do omówienie postulatów zorganizowanego rolnictwa, które w naszym przekonaniu należy zrealizować, by osiągnąć zamierzony rezultat, stwierdzić na wstępie należy, iż zasadniczym warunkiem zwiększenia produkcji włókna krajowego jest nie tylko utrzymanie jego cen na poziomie zapewniającym rentowność produkcji, lecz i zagwarantowanie ciągłości zbytu tego włókna. *Ciągłość zbytu może być osiągnięta jedynie w drodze regularnego odbio-*

ru surowca przez krajowy przemysł włókienniczy. Zapewnienie odbioru wyprodukowanego surowca nie da się osiągnąć w drodze eksportu za granicę i to nie tylko dlatego, że rynki zagraniczne są od nas niezależne, lecz również i z tego względu, że zapotrzebowanie tych rynków jest nadzwyczaj zmienne i wykazuje przy tym w wyniku wzrostu produkcji włókna w krajach importerskich stałą tendencję malejącą. (Obszar zasiewu lnu w państwach zachodniej Europy w przeciągu 6 ostatnich lat wzrósł z 32.000 ha w r. 1936 do 169.000 ha w r. 1937, a więc przeszło 5-ciokrotnie). Obawiać się przeto należy, że zaobserwowany już w r. 1937 spadek eksportu lnu będzie nosił cechy trwałości.

Wywóz lnu w przeliczeniu na włókno długie w ostatnim 7-ioleciu przedstawiał się jak następuje: (w tonach według G.U.S.).

1932	1933	1934	1935	1936	1937	1938
5.487	3.790	5.442	11.054	18.707	14.339	9.871

Dla zapewnienia przeto zbytu włókna na rynku wewnętrznym należy spowodować stopniowe przechodzenie zakładów fabrycznych do przerobu surowców krajowych. Wobec negatywnego stosunku przemysłu włókienniczego jako całości do zagadnienia surowców krajowych należy dla zapewnienia programowego rozwoju produkcji tych surowców stworzyć stałe podstawy prawne, które w szczególności dawałyby możność stosowania w razie potrzeby przymusu używania krajowych surowców włókienniczych w ściśle określonym stosunku do ogólnego przerobu. Tego rodzaju ustawa, która z natury rzeczy musiałaby mieć charakter ramowy, stanowiłaby podnietę dla podejmowania prac związanych z rozwojem przemysłu opartego o surowce krajowe i dawałaby wyraz tendencji polityki gospodarczej państwa, podkreślając jej stałość, co jest warunkiem koniecznym dla zapewnienia rozwoju produkcji tych surowców. Równocześnie *należy odpowiednio ograniczyć import surowców włókienniczych z zagranicy.*

Przemysł bawełniany w r. 1936 oceniał zapotrzebowanie kotoniny w r. 1937 na ca. 5.200 ton, uwzględniając domieszkę do przędzy kotoniny w wysokości 15% do nr. 20 włącznie. Biorąc pod uwagę wzrost popytu na tkaniny bawełniane, wyrażający się w poważnym przyroście importu bawełny w r. 1937 i 1938 w stosunku do importu z r. 1936, oraz opinie fachowców, w myśl których do przędzy do nr. 16 włącznie można bez pogorszenia jakości gotowego produktu domieszać do 50% kotoniny, dojdziemy do wniosku, że w Polsce, gdzie przeciętny nr przędzy bawełnianej wynosi ok. 20, można śmiało użyć w formie domieszki do bawełny 12—15.000 ton kotoniny rocznie W dążeniu do tego celu, konkretnie rzecz biorąc, należy w r. 1939 zmniejszyć import bawełny o ca. 10% (w stosunku do importu z r. 1938), a w 1940 r. o dalsze ca. 5%. Po dwóch latach doszlibyśmy do importu bawełny w wysokości jej przywozu w r. 1936 i otworzylibyśmy tą drogą nowe możliwości zbytu włókna na rynku wewnętrznym.

Zapotrzebowanie przemysłu włókienniczego na kotoninę może być z łatwością pokryte przez rolnictwo, co wynika z poniższego rachunku.

Jeżeli przyjmiemy, że areał uprawy lnu, a co zatem idzie i podaż włókna, podniesie się w 1939 r. w stosunku do 1938 r. tylko o 10%, że eksport włókna lnianego uda się podnieść do poziomu z 1937 r., że zapotrzebowanie włókna lnianego przez przemysł lniarski i kotoninowy wzrośnie na skutek przewidywanego przez M.P. i H. przerobu 3.500 ton kotoniny do wysokości 15-16 ton, to mimo tego pozostanie jeszcze do dyspozycji przemysłu (potrącając spożycie włókna na wsi, które szacujemy na ca. 12.000 t. rocznie) około 6.000 ton, a wraz z remanentem z 1938 r. ca. 10 - 11.000 ton włókna długiego. Odpowiada to dodatkowym 5.5 tys. ton kotoniny.

W powyższym prowizorycznym rachunku nie uwzględniliśmy wcale włókna konopnego, przerób którego na kotoninę w praktyce winien również wchodzić w rachubę.

Podobnie należy ograniczyć kontyngenty przywozowe juty. Przywóz juty powinien być sukcesywnie ograniczony do tych ilości, jakie są niezbędne dla wyprodukowania zastrzeżonych w porozumieniach międzynarodowych opakowań dla eksportowanych z Polski towarów oraz wykonania wywożonych za granicę gotowych wyrobów jutowych. Uwzględniając fakt, iż cały szereg gałęzi produkcji, które dla opakowania swych wyrobów używają do dziś dnia worków jutowych mimo tego, iż z powodzeniem i w każdej niemal chwili mogą przejść na opakowanie z krajowego włókna, jak np. młynarstwo, częściowo przemysł nawozów sztucznych itp., osiągalne jest zmniejszenie przywozu juty w 1939 r. o ca. 3.000 t.

Wracając do wzmiankowanej wyżej kwestii cen krajowego włókna roślinnego, z naciskiem podkreślić należy konieczność utrzymywania ich na opłacalnym dla producenta rolnego poziomie. Rodzi się w związku z tym konieczność *premiowania zbytu produktów wytwarzanych z surowców* krajowych zarówno na rynku wewnętrznym

jak i na rynkach zagranicznych. Dla stworzenia potrzebnego w tym celu funduszu premiowego należy *ustalić opłaty od importowanej bawełny i juty.*

Opłaty od bawełny powinny służyć na premiowanie zarówno kotoniny jak i tkanin czysto lnianych.

Jeżeli chodzi o przybliżoną wysokość opłaty, jaką trzeba obciążyć bawełnę na rzecz premiowania kotoniny, to dla jej ustalenia należy wyjść z założenia, że dla wyrównania konkurencyjności bawełny i kotoniny w warunkach ustawowego przymusu stosowania surowców krajowych dostateczną będzie premia w wysokości różnicy cen bawełny i kotoniny. Obecnie kotonina jest droższa od bawełny przeciętnie o ca. 33%, czyli o zł. 0,75 na 1 kg. Konkretnie, potrzebny fundusz premiowy musiałby wynosić w 1939 r. około 7 miln. zł. Przyjmując, że zużycie w 1939 r. importowanej bawełny zostanie ograniczone do 70.000 ton, dojdziemy do wniosku, że obciążenie 1 kg. bawełny opłatą na rzecz funduszu premiowego musiałoby wynosić ok. zł. 0,10.

Dla ustalenia wysokości obciążenia bawełny na rzecz premiowania wytworów przemysłu lniarskiego posłużymy się poniższym rachunkiem. Cenę sprzedażną lnu trzepanego standaryzowanego przyjmujemy na zł. 1.900.— za tonę, Jeżeliby premia dla przemysłu lniarskiego miała wynosić np. 10% tej ceny, to przy rocznym zużyciu przez przemysł lniarski ok. 8.000 t. włókna musielibyśmy dysponować funduszem premiowym w wysokości ok. 1½ miliona zł. Dla jego uzyskania musielibyśmy obciążyć import bawełny dodatkowymi 2 gr. na 1 kg. Całkowite obciążenie bawełny zarówno na rzecz premiowania kotoniny jak i tkanin lnianych nie przekraczałoby zatem 12 gr. na 1 kg.

Rzecz oczywista opłaty pobierane od importowanej bawełny powinny być tak skalkulowane, by w równym stopniu obciążały bawełnę surową, odpadki bawełniane i przędzę. W naszym rozumowaniu braliśmy pod uwagę bawełnę surową dla *uproszczenia rachunku.*

Co się wreszcie tyczy obciążenia opłatami juty dla premiowania zużycia worków wytworzonych z krajowego włókna przez przemysł młynarski, nawozowy i inne, to przy ustaleniu wysokości tego obciążenia wychodzimy z różnicy cen worka lnianego i jutowego. Wynosi ona ca. 0,90 zł. Przyjmując jednak pod uwagę wyższą jakość worka lnianego oraz prawdopodobną zwyżkę cen juty, która powstanie na skutek wprowadzenia opłat ją obciążających na rzecz funduszu premiowego, premię na jeden worek lniany będzie można ustalić na 0,75 zł. Przyjąć dalej należy, że zużycie worków lnianych w pierwszym roku ich stosowania w wyżej wymienionych przemysłach nie przekroczy 1 miliona sztuk. Potrzebny zatem fundusz premiowy musiałby wynosić ok. 750.000 zł. Ponieważ przewidywany ograniczony import juty w r. 1939 miałby wynosić ca. 10.000 t., przeto obciążenie 1 kg. juty na rzecz funduszu premiowego musiałoby sięgać 7.5 gr.

Konkretne zarządzenia, mające na celu zapewnienie zbytu krajowych surowców włókienniczych na rynku wewnętrznym poza zmniejszeniem importu analogicznych surowców z zagranicy i wprowadzeniem w życie zasady premiowania spożycia i ewentualnego eksportu lnu i konopi, winny zmierzać do *podniesienia jakości włókna krajowego,* by tą drogą rozszerzyć rynek zbytu i podnieść jego chłonność. Należy zatem przygotować w szybkim tempie zastęp fachowców z zakresu uprawy, wyprawy i obrotu surowcami włókienniczymi, rozszerzyć prace nad organizacją i podniesieniem techniki uprawy, wyprawy i obrotu roślinnymi surowcami włóknistymi, wreszcie wzmóc prace badawcze w dziedzinie uprawy i wyprawy roślin włóknistych oraz przędzalnictwa lniarskiego. Należałoby w związku z tym *powołać do życia specjalny instytut włókienniczy,* zadaniem którego byłaby koordynacja i planowanie omówionych wyżej prac. W skład instytutu powinny wchodzić placówki badawcze, istniejące w głównych ośrodkach prac nad włóknem krajowym. Wydatki związane z pracami, mającymi na celu ilościowe i jakościowe podniesienie produkcji krajowych surowców włóknistych, powinny być pokrywane również z funduszu powstałego przez obciążenie importu bawełny i juty. Nie pociągnęłyby one za sobą, przynajmniej w początkowym okresie, konieczności podniesienia określonych wyżej opłat, którymi należałoby obciążyć importowane z zagranicy surowce włókiennicze.

Mając wreszcie na względzie ogromny zakres prac związanych z koniecznością rozwiązania problemu surowcowego na odcinku włókienniczym, przekraczający możliwości któregokolwiek bądź resortu państwowego, należy *powołać specjalny organ dla realizowania polityki włókienniczej w jej zastosowaniu praktycznym.* W skład tego organu powinni by wchodzić przedstawiciele zarówno zainteresowanego przemysłu włókienniczego jak i rolnictwa. Zadaniem tego organu by-

łoby współdziałanie z czynnikami decydującymi tak przy ustalaniu zasad i wytycznych polityki włókienniczej jak i zastosowaniu tych zasad w praktyce życia codziennego.

Na zakończenie pragniemy dać wyraz głębokiemu przekonaniu zorganizowanego rolnictwa, że tylko pełne i śmiałe rozwiązanie problemu rozwoju krajowej produkcji surowców włókienniczych wyda pożądane owoce.

H. Romanowicz

Przyczynek do charakterystyki ustroju rolnego Niemiec

(Dokończenie)

Ludność gospodarstw rolnych i leśnych

Sprawę ludności rolniczej rozpatrzymy z dwu punktów widzenia: a) jako siły ludzkie zaangażowane w gospodarce, b) jako bezpośredni efekt społeczny gospodarki rolnej, wyrażający się w zapewnieniu utrzymania masom ludności.

Siły robocze zatrudnione w gospodarstwach rolnych i leśnych

Jeśli chodzi o rozpatrzenie tego momentu, to rozporządzamy tu następującymi danymi: a) dane spisu z 1933-go roku, dotyczące struktury zawodowej ludności [1]), b) dane tegoż spisu, dotyczące ludności mieszkającej w gospodarstwach rolnych [2]).

Według danych statystyki zawodowej rolnictwem zajmowało się 9344 tys. osób, z czego przypada na: samodzielnych 2182 tys., pom. członków rodzin 4517 tys., urzędników i prac. umysł. 115 tys., robotników 2530 tys.

W ciągu okresu międzyspisowego (1925—33) ludność czynna zawodowo w rolnictwie wykazała absolutny spadek o 419 tys. osób, to jest o 4,3% stanu poprzedniego. Najsilniej spadła liczba urzędników i pracowników umysłowych, bo o jedną trzecią stanu z roku 1925-go, największą stałość wykazała natomiast liczba samodzielnych, która zmniejszyła się tylko o 0,5%. Dane powyższe nie zostały jednak opracowane w związku z gospodarstwami rolnymi i dlatego, chcąc zbadać zaopatrzenie poszczególnych kategorii gospodarstw w ręce robocze, będziemy musieli oprzeć się na danych dotyczących ludności gospodarstw, wyprowadzając przybliżoną liczbę osób w gospodarstwach tych zatrudnionych.

Ogół sił roboczych, zatrudnionych w gospodarstwach rolnych, składa się z właścicieli gospodarstw pracujących w nich, pomagających członków rodzin właścicieli, sił najemnych. Ogólna liczba właścicieli gospodarstw rolnych, będących osobami fizycznymi, wynosi 3025 tys. osób, z czego 2071 tys. (68%) pracowało we własnych gospodarstwach, reszta zaś, to jest 954 tysiące (32%), pracowało zawodowo poza gospodarstwem. W poszczególnych kategoriach gospodarstw stosunek ten przedstawiał się następująco:[3])

Grupy gospodarstw wg wielkości	Liczba właścicieli osób fizycznych w tys.	Właściciele pracujący w gospodarstwie		Właściciele pracujący poza gospodarstwem	
		w tys.	w %	w tys.	w %
0,5— 1 ha	359	57	16	302	84
1 — 2 ha	473	153	32	320	68
2 — 5 ha	787	534	68	253	32
5 — 10 ha	618	566	92	52	8
10 — 20 ha	448	433	96	15	4
20 — 50 ha	263	258	97	5	3
50 — 100 ha	51	49	96	2	4
100 — 200 ha	13,3	11,9	88	1,3	12
200 — 500 ha	7,1	6,1	85	1,1	15
500 —1000 ha	2,5	2,2	87	0,3	13
1000 i wyżej	1,1	0,8	75	0,3	25

Jak widzimy, istnieje ścisły związek między wielkością gospodarstwa a zawodem właściciela. W gospodarstwach najmniejszych tylko drobna część właścicieli zajmuje się wyłącznie prowadzeniem gospodarstwa, a większość pracuje poza nim. W gospodarstwach o wielkości 2—5 ha jeszcze jedna trzecia część właścicieli pracuje zawodowo poza gospodarstwem. Dopiero gospodarstwa większe od 5 ha absorbują całkowicie pracę 9/10 swych właścicieli, przy czym w gospodarstwach wielkochłopskich odsetek właścicieli pracujących w gospodarstwie dochodzi do 97%. Jednakże już w gospodarstwach większych od 100 ha zaznacza się spadek odsetka właścicieli pracujących w gospodarstwie i w gospodarstwach powyżej 1000 ha już ¼ część właścicieli nie pracuje w swej posiadłości.

[1]) Wirtschaft und Statistik 1934 nr. 24 Sonderbeilage.
[2]) Wirtschaft und Statistik 1935 nr. 4 Sonderbeilage.
[3]) Według „Wirtschaft und Statistik" 1935 nr. 44. własne.

Ogólna liczba członków rodzin właścicieli gospodarstw o wielkości powyżej 0,5 ha wynosiła 10,8 mil. osób (bez uwzględnienia osób przebywających stale poza gospodarstwem), w czym około 3,7 miliona dzieci w wieku poniżej lat 14-tu. W zależności od zawodu właściciela liczba ta rozpada się następująco: [1]) członkowie rodzin właścicieli pracujących w gospodarstwie 7602 tys., członkowie rodzin właścicieli pracujących poza gospodarstwem 3158 tys. Liczba dzieci poniżej lat 14-tu wynosiła w pierwszej grupie 2529 tys., w drugiej zaś 1140 tys.

Pragnąc znaleźć przybliżoną liczbę osób pomagających w prowadzeniu gospodarstwa, uwzględnimy tylko członków rodzin właścicieli pracujących w gospodarstwie, domniemywując się, iż wśród członków rodzin właścicieli pracujących poza gospodarstwem osób trudniących się wyłącznie rolnictwem wcale albo prawie wcale nie było. Następnie spośród członków rodzin właścicieli pracujących w gospodarstwie wyeliminujemy dzieci w wieku poniżej lat 14-tu, liczba dorosłych i młodzieży wyniesie zatem: 7602 tys. — 2529 tys. = 5073 tys. osób. Jednakże z tej ostatniej liczby około 733 tys. osób, tj. okrągło 15%, pracowało zawodowo poza gospodarstwem tak, że w pełni zatrudnionych prowadzeniem gospodarstwa można uważać tylko 4340 tys. osób. Stosunek wzajemny tych dwu ostatnich grup w poszczególnych kategoriach gospodarstw wygląda następująco: [2])

Grupy gospodarstw wg wielkości	Członkowie rodziny właścicieli pracujących w gospodarstwach w wieku powyżej lat 14				
	liczba ogólna w tys.	nie pracujący poza gospodarstwem		pracujący poza gospodarstwem	
		w tys.	w %	w tys.	w %
0,5— 1 ha	87	63	73	24	27
1 — 2 ha	270	201	74	69	26
2 — 5 ha	1168	923	79	245	21
5 — 10 ha	1425	1221	86	204	14
10 — 20 ha	1192	1073	90	119	10
20 — 50 ha	752	695	92	57	8
50 — 100 ha	139	128	92	11	8
100 — 200 ha	28	26	92	2	8
200 — 500 ha	3,2	3,0	93	0,2	7
500 —1000 ha	1,0	0,9	93	0,1	7

W gospodarstwach karłowatych jedna czwarta, względnie jedna piąta ogólnej liczby członków rodzin właściciela pracuje poza gospodarstwem. W miarę wzrostu obszaru gospodarstw stosunek ten zmienia się na korzyść osób zatrudnionych w gospodarstwie. Począwszy od gospodarstw o wielkości powyżej 10 ha, przeszło $^9/_{10}$ członków rodziny właściciela pracuje w gospodarstwie.

Zestawiając dane powyższe z danymi, dotyczącymi odsetka właścicieli pracujących w gospodarstwie, stwierdzimy, iż najwyższy odsetek właścicieli pracujących w gospodarstwie przy wysokim odsetku członków rodzin w gospodarstwach zatrudnionych wykazują własność średnia i wielkochłopska. W grupach gospodarstw o wielkości 10 — 100 ha z górą $^9/_{10}$ właścicieli i $^9/_{10}$ członków ich rodzin pracuje w gospodarstwie. Może to służyć za wskaźnik, dowodzący najsilniejszego w tych kategoriach własności związania właściciela i jego rodziny z ziemią.

Stopień, w jakim właściciel korzysta z pomocy rodziny, można wyrazić liczbą pomagających członków rodziny, przypadającą na jednego właściciela pracującego w swym gospodarstwie. Przeciętnie na jednego gospodarza wypada 2,1 pomagających mu członków rodziny (4340 tys. dorosłych członków rodzin, nie mających własnego zawodu i 2071 tys. gospodarzy). W poszczególnych grupach gospodarstw stosunek ten przedstawiał się następująco: [3])

0,5— 1 ha	1,1
1 — 2 ha	1,3
2 — 5 ha	1,7
5 — 10 ha	2,2
10 — 20 ha	2,5
20 — 50 ha	2,7
50 — 100 ha	2,6
100 — 200 ha	2,1
200 — 500 ha	1,5
500 —1000 ha	1,4
1000 i wyżej	1,1

Z najwydatniejszej pomocy rodziny korzysta właściciel w grupach gospodarstw średnich i wielkochłopskich, co odpowiada poprzednio stwierdzonemu faktowi, iż w tych właśnie grupach gospodarstw odsetek pomagających członków rodzin jest najwyższy. W gospodarstwach karłowatych, w których znaczna część członków rodziny pracuje poza gospodarstwem, pomoc rodziny maleje. Również maleje pomoc ze strony rodziny w gospodarstwach wielkich, aczkolwiek, jak widzieliśmy poprzednio, odsetek pomagających członków rodziny w tych gospodarstwach jest bardzo wysoki (92% — 93%). Objaw ten jest wynikiem małej liczebności rodzin wśród wielkiej własności.

[1]) Według „Wirtschaft und Statistik" 1934 nr. 19 obl. własne.

[2]) Wirtschaft und Statistik 1935 nr. 4.

[3]) Obliczenia własne na podstawie poprzednio przytoczonych danych.

Sumując ogólną liczbę właścicieli i członków ich rodzin pracujących w gospodarstwach, stwierdzimy, że ogólna suma własnych sił roboczych gospodarzy wynosi 6411 tys. osób (4340 tys. osób i 2071 tys. osób).) W stosunku do ogólnej powierzchni użytkowanej rolniczo znajdującej się w posiadaniu gospodarstw większych od 0,5 ha (26623 tys. ha) wypada zatem około 24 osób na 100 ha użytkowanej rolniczo powierzchni. Zaopatrzenie poszczególnych grup gospodarstw w ręce robocze przedstawia się następująco: [1])

Grupy gospodarstw według wielkości	Liczba gospod. członków rodzin bez włas. zawodu	Ilość rąk roboczych na 100 ha użytków rolnych
0,5— 1 ha	120	48
1 — 2 ha	354	57
2 — 5 ha	1457	61
5 — 10 ha	1787	46
10 — 20 ha	1506	28
20 — 50 ha	953	15
50 — 100 ha	177	7
100 — 200 ha	36	3
200 — 500 ha	15	0,8
500 —1000 ha	5	0,4
1000 i wyżej	2	0,2

W miarę wzrostu obszaru gospodarstw liczba własnych rąk roboczych, przypadająca na 100 ha użytków rolnych, bardzo szybko maleje i w gospodarstwach wielkich dochodzi do minimum, nie odgrywającego w prowadzeniu gospodarstwa żadnej roli.

Ogólna liczba sił najemnych, zatrudnionych w gospodarstwach większych od 0,5 ha, wynosiła w roku 1933-im 2,9 miliona osób [2]), z czego przypadało na: stale zatrudnionych — 2051 tys. osób dorosłych i 17 tys. dzieci do 14 lat, sezonowo zatrudnionych — 808 tys. osób dorosłych i 17 tys. dzieci do 14 lat.

Na poszczególne grupy gospodarstw rolnych przypadało:

Grupy gospodarstw według wielkości	Najemnicy stale zatrudnieni w tys.	Najemnicy zatrudnieni sezonowo w tys.	Liczba najemników stale zatrudnionych na 100 ha użytków rolnych
0,5— 1 ha	21	11	9
1 — 2 ha	36	22	6
2 — 5 ha	88	53	4
5 — 10 ha	148	88	4
10 — 20 ha	298	142	6
20 — 50 ha	496	170	8
50 — 100 ha	245	80	9
100 — 200 ha	172	48	12
200 — 500 ha	257	66	14
500 —1000 ha	168	46	14
1000 i wyżej	122	74	18

Jeśli chodzi o najemników sezonowych, to nie będziemy ich w dalszych rozważaniach brać pod uwagę, gdyż brak nam danych określających, w jakim stopniu zatrudnieni byli oni w gospodarstwach; ograniczymy się tylko do najemników stale zatrudnionych, podobnie jak i poprzednio usiłowaliśmy się ograniczyć tylko do osób całkowicie z gospodarstwem związanych. Całkowita zatem liczba osób, które można uważać za w pełni zatrudnione w prowadzeniu gospodarstwa, wynosi: gospodarze i ich rodziny 6411 tys., stale zatrudnieni najemnicy 2052 tys., razem 8463 tys.

W poszczególnych grupach gospodarstw całość sił roboczych przedstawia się następująco:

Grupy gospodarstw według wielkości	Ogół sił roboczych w tys.	Liczba osób w pełni zatrudnionych na 100 ha użytków rolnych	Odsetek najemników wśród sił roboczych
0,5— 1 ha	141	57	15%
1 — 2 ha	390	63	9%
2 — 5 ha	1545	65	6%
5 — 10 ha	1935	50	8%
10 — 20 ha	1804	34	17%
20 — 50 ha	1449	23	34%
50 — 100 ha	422	16	56%
100 — 200 ha	208	15	82%
200 — 500 ha	272	15	94%
500 —1000 ha	173	14	96%
1000 i wyżej	124	18	98%

Klasyfikując gospodarstwa na karłowate, średnie, wielkochłopskie i wielkie, stwierdzimy, iż grupy te zatrudniały: gosp. karłowate 2076 tys. osób (24,5%), średnie 3739 tys. osób (44,4%), wielkochłopskie 1871 tys. osób (22,1%), wielkie 777 tys. osób (9,0%).

W porównaniu z udziałem w użytkach rolnych (wł. karłowata 12%, wł. średnia 35%, wł. wielkochłopska 33%, wł. wielka 20% użytkowanej rolniczo powierzchni) okaże się, iż istnieje wyraźna zbieżność między własnością karłowatą i średnią a ilością rąk roboczych, oraz iż między własnością wielką a ilością rąk roboczych zachodzi wyraźna rozbieżność. Szczególnie silnie uwydatniają się te różnice, gdy chodzi o własność karłowatą i wielką. Gospodarstwa karłowate zajmują niespełna 1/8 użytkowanej rolniczo powierzchni, a zatrudniają blisko ¼ wszystkich sił roboczych; gospodarstwa wielkie natomiast zajmują 1/5 użytkowanej rolniczo powierzchni, a dają pracę zaledwie 1/10 ogółu sił roboczych.

---

1) Obl. własne na podstawie poprzednio przytoczonych danych.

2) Wirtschaft und Statistik 1934 nr. 19.

Jeszcze wyraźniej uwydatnia się to ciążenie rąk roboczych ku małej własności, jeśli rozpatrzymy ilość osób pracujących, przypadającą na 100 ha użytkowanej rolniczo powierzchni. Najsilniej zaopatrzone są w ręce robocze gospodarstwa karłowate, a zwłaszcza grupa o wielkości 2 — 5 ha, następnie w miarę zwiększania się obszaru gospodarstw stopień zaopatrzenia w ręce robocze szybko maleje, dochodząc do 14-u osób na 100 ha użytków rolnych. W gospodarstwach o powierzchni powyżej 1000 ha liczba rąk roboczych na 100 ha znowu wzrasta, co należy przypisać istnieniu w tej kategorii własności wielkich obszarów leśnych, których personelu nie wyeliminowaliśmy z naszych obliczeń.

Równolegle ze spadkiem sił roboczych przypadających na 100 ha wzrasta odsetek najemników. Najmniejszy odsetek najemników spotykamy w grupie gospodarstw o wielkości 2 — 5 ha, najsilniej zaopatrzonej w ręce robocze. W następnych grupach gospodarstw odsetek najemników szybko wzrasta, osiągając swe maksimum w grupie gospodarstw największych.

Ludność utrzymująca się z gospodarstw rolnych i leśnych.

Poprzednio scharakteryzowaliśmy udział poszczególnych grup własności w ziemi, ich zaopatrzenie w inwentarz żywy i martwy oraz w ręce robocze. Obecnie postaramy się scharakteryzować bezpośredni efekt społeczny gospodarki rolnej i leśnej, wyrażający się w sumie ludzi, których byt oparty jest na gospodarstwach rolnych i leśnych.

Dane dotyczące statystyki zawodowej [1]) wykazują, iż w roku 1933-im utrzymywało się z rolnictwa 13658 tys. osób (czynni i bierni zawodowo), a mianowicie: samodzielni (czynni i bierni zaw.) 4805 tys., pom. członkowie rodzin (czynni i bierni zaw.) 4627 tys., urzędnicy i prac. umysł. (czynni i bierni zaw.) 208 tys., robotnicy (czynni i bierni zaw.) 4019 tys. Dane powyższe, aczkolwiek najbardziej miarodajne, nie dadzą się jednak w naszych rozważaniach zastosować, ponieważ zostały opracowane globalnie, bez uwzględnienia podziału gospodarstw według ich wielkości. Dlatego też dla zbadania, w jakim stopniu poszczególne grupy własności uczestniczyły w utrzymaniu ludności rolniczej, będziemy musieli (podobnie jak poprzednio w odniesieniu do zatrudnienia sił roboczych) oprzeć się na danych dotyczących ludności zamieszkałej w gospodarstwach rolnych.

[1]) Wirtschaft und Statistik, 1934 nr. 24 Sonderbeilage.

Dla uproszczenia podzielimy ludność gospodarstw rolnych na dwie kategorie: osoby, dla których gospodarstwo jest główną podstawą ich bytu, i osoby, w egzystencji których gospodarstwo rolne odgrywa tylko rolę pomocniczą.

Do pierwszej kategorii zaliczymy: właścicieli pracujących w gospodarstwach, członków ich rodzin nie mających własnego zawodu, najemników w pełni zatrudnionych wraz z członkami ich rodzin. Wyłączymy tu natomiast członków rodzin właściciela pracujących poza gospodarstwem. Pewne trudności nasuną się nam w związku z ustaleniem utrzymywanych przez najemników członków ich rodzin (bierni zawodowo), ponieważ dane dotyczące ludności gospodarstw rolnych odnośnych cyfr nie podają. Postaramy się zatem wyprowadzić przybliżoną liczbę biernych zawodowo najemników, opierając się na statystyce zawodowej. Oto ogólna liczba czynnych i biernych zawodowo robotników i pracowników umysłowych zatrudnionych w rolnictwie, które to grupy odpowiadają pojęciu najemników, wynosiła 4226 tys. osób, z czego na czynnych zawodowo przypadało 2645 tys. osób. Zatem liczba biernych zawodowo wynosi 1581 tys. osób. Łączna suma osób utrzymujących się z gospodarstw rolnych wynosić będzie: właściciele pracujących w gospodarstwie 2071 tys. osób, czł. rodzin właścicieli nie mający swego zawodu 4340 tys. osób, dzieci właściciela w wieku poniżej 14-u lat 2539 tys. osób, najemnicy stale zatrudnieni (wraz z dziećmi do 14 lat) 2069 tys. osób, członkowie rodzin najemników 1581 tys. osób.

Odnośnie każdej z powyższych grup rozporządzamy danymi, odnoszącymi się do poszczególnych klas wielkościowych gospodarstw; brak ich jest natomiast, jeśli chodzi o nie pracujących członków rodzin najemników, których domniemaną liczbę wyprowadziliśmy dla całej Rzeszy. Dla ułatwienia przyjmiemy zatem, że liczba członków rodzin najemników w poszczególnych klasach gospodarstw jest wprost proporcjonalna do ilości najemników, to znaczy wynosi 77% ich liczby (1581 : 2052 = 0,77). Na poszczególne klasy gospodarstw przypadnie zatem: 0,5 — 1 ha 16 tys. czł. rodzin naj., 1 — 2 ha 25 tys., 2 — 5 ha 68 tys., 5 — 10 ha 116 tys., 10 — 20 ha 230 tys., 20 — 50 ha 385 tys., 50 — 100 ha 189 tys., 100 — 200 ha 132 tys., 200 — 500 ha 199 tys., 500 — 1000 ha 129 tys., 1000 i wyżej 94 tys.

Do osób, dla których gospodarstwa stanowią tylko dodatkową pomoc w egzystencji zaliczy-

my: właścicieli gospodarstw pracujących poza gospodarstwem 953 tys., członków ich rodzin 3157 tys., członków rodzin właścicieli prac. w gospodarstwie, którzy posiadają własny zawód 733 tys., najemników sezonowych (wraz z dziećmi do lat 14-tu) 825 tys., razem 5669 tys.

Należy podkreślić, że stopień i charakter zależności tych osób od gospodarstw rolnych są bardzo różne, jak również, że podane wyżej cyfry mogą obejmować dwukrotnie jedne i te same osoby, np. członek rodziny właściciela gospodarstwa przejściowo zatrudniony w obcym gospodarstwie.

W poszczególnych kategoriach własności liczba osób częściowo lub w całości utrzymujących się z gospodarstwa wynosi [1]:

Grupy gospodarstw według wielkości	Osoby utrzymujące się z gospodarstwa			
	w całości		częściowo	
	w tys.	na 100 ha uż. rolnych	w tys.	na 100 ha uż. rolnych
0,5— 1 ha	193	80	1252	509
1 — 2 ha	452	73	1470	237
2 — 5 ha	2235	96	1485	63
5 — 10 ha	2794	72	538	14
10 — 20 ha	2622	49	327	6
20 — 50 ha	2282	36	249	4
50 — 100 ha	670	26	97	4
100 — 200 ha	353	26	55	4
200 — 500 ha	474	25	71	4
500 —1000 ha	305	23	49	4
1000 i wyżej	219	31	75	11

Klasyfikując gospodarstwa na karłowate, średnie, wielkochłopskie i wielkie, stwierdzimy, iż własność karłowata, na którą przypada zaledwie 12% powierzchni użytkowanej rolniczo, utrzymuje w całości 2880 tys. osób, to jest 23% ich ogólnej liczby. Gospodarstwa średnie, zajmujące 33% użytków rolnych, utrzymują 5416 tys. osób, to jest 43% ogólnej liczby osób utrzymujących się z gospodarstw rolnych i leśnych. Z gospodarstw wielkochłopskich utrzymuje się 2952 tys. osób (24%), tyle samo prawie co w gospodarstwach karłowatych przy trzykrotnie wyższym udziale w użytkach rolnych (35%). Wielka własność zaś zapewnia byt 1350 tysiącom osób czyli niespełna 11% przy 20% użytkowanej rolniczo powierzchni.

Rozpatrując ilość osób, utrzymywanych przez gospodarstwa rolne, przypadającą na 100 ha użytkowanej rolniczo powierzchni, stwierdzimy, iż najgęstsze zaludnienie rolnicze wykazują gospodarstwa karłowate i średnie o obszarze poniżej 10 ha. W grupach gospodarstw o obszarze 10 — 50 ha zaznacza się spadek gęstości zaludnienia rolniczego i wreszcie w gospodarstwach o powierzchni powyżej 50 ha gęstość zaludnienia spada do 25 ludzi na 100 ha użytków rolnych i na tym poziomie i nadal pozostaje (pozorny wzrost gęstości zaludnienia rolniczego w gospodarstwach o obszarze powyżej 1000 ha należy przypisać istnieniu wielkich obszarów leśnych). Na ogół układ gęstości zaludnienia rolniczego układa się analogicznie do omówionego poprzednio stopnia zaopatrzenia poszczególnych grup własności w ręce robocze.

Należy jeszcze podkreślić, iż w grupach gospodarstw małych przeważają samodzielni rolnicy i ich rodziny, podczas gdy ludność gospodarstw wielkich składa się przede wszystkim z robotników rolnych.

Jeszcze wyraźniej występuje różnica między małą a wielką własnością, jeżeli weźmiemy pod uwagę osoby, dla których gospodarstwa rolne stanowią tylko pewną pomoc w ich egzystencji. Okrągło 4,2 miliona osób, a więc 3/4 wszystkich osób związanych w ten sposób z gospodarstwem, przypada na własność karłowatą. Są to prawie wyłącznie właściciele pracujący poza gospodarstwem, ich rodziny, oraz członkowie rodzin właścicieli pracujących w gospodarstwie, którzy posiadają swój własny zawód. Na gospodarstwa średnie przypada już tylko 0,9 miliona osób częściowo z nich się utrzymujących, a na własność wielkochłopską i wielką przypada zaledwie 0,5 miliona osób, przy czym są to prawie wyłącznie robotnicy sezonowi.

Fakt, iż w gospodarstwach wielkich gęstość zaludnienia rolniczego jest parokrotnie wyższa aniżeli w gospodarstwach małych, wyjaśnia w dużym stopniu kwestię nadwyżek produkcji gospodarstw wielkich. Istnienie tych nadwyżek należy przypisywać nie tylko intensywniejszej gospodarce rolnej, (sądząc z poprzednio omówionej sprawy podziału użytków rolnych, inwentarza żywego i martwego między poszczególne kategorie własności, wypadek ten zdaje się zresztą wcale nie mieć miejsca), ale w pierwszym rzędzie niskiej konsumcji własnej gospodarstw wielkich. Gospodarstwo wielkie, mające parokrotnie niższe zaludnienie rolnicze od gospodarstw małych i którego ludność robotnicza ma

[1]) Obl. własne na podstawie poprzednio przytoczonych danych, oraz na podstawie danych z „Wirtschaft und Statistik 1935 nr. 4.

o wiele niższe wymagania i potrzeby od samodzielnych rolników i ich rodzin, konsumuje o wiele mniej od gospodarstw małych, mogąc się dzięki temu wykazać pozornie większą produkcyjnością. Jest to moment, który przy rozważaniu sprawy produkcyjności gospodarstw rolnych różnej wielkości należałoby mieć stale na uwadze.

Gęstość zaludnienia rolniczego w poszczególnych częściach Niemiec.

Zewnętrznym wyrazem różnic, zachodzących w gęstości zaludnienia rolniczego w poszczególnych kategoriach własności, jest gęstość zaludnienia rolniczego w poszczególnych częściach Niemiec. Najniższe zaludnienie rolnicze mają: Prusy Wsch., Meklemburgia, Brandenburgia, Pomorze, Pogranicze, Szlezwig, Śląsk Dolny, Prowincja Saska, Hannower, Turyngia, Oldenburg i Brunświk, — tereny które wykazują wysoki odsetek użytków rolnych w posiadaniu własności wielkiej lub wielkochłopskiej. Tam natomiast, gdzie przeważa własność średnia lub karłowata, Niemcy Poł.-zachodnie i Zachodnie oraz Śląsk Opolski, gęstość zaludnienia rolniczego wzrasta.

Ten układ stosunków odbija się na ogólnej gęstości zaludnienia Niemiec tam, gdzie jak np. w Meklemburgii lub na Pomorzu, czy Pograniczu wielkich miast nie ma, a ziemia znajduje się w rękach wielkiej własności, gęstość zaludnienia spada do norm odpowiadających gęstości zaludnienia Polesia czy Wileńszczyzny.

GĘSTOŚĆ ZALUDNIENIA ROLNICZEGO W NIEMCZECH.

a) liczba osób na 100 ha użytków rolnych,
b) liczba osób czynnych zawodowo na 100 ha uż. rolnych.

Prowincje Prus i kraje Związkowe	Obszar użytków rolnych w tys. ha	Liczba ludności rolniczej w tys.	Gęstość zal. rol. (ilość osób na 100 ha)	Liczba rolników czynnych zawodowo	
				w tys-ha	na 100ha użyt. rolnych
Prusy Wsch. . . .	2499	984	39,3	529	21,2
Brandenburgia . .	1982	775	39,1	452	22,8
Pomorze	1929	733	38,0	384	20,0
Pogranicze . . .	409	149	36,5	83	20,3
Śląsk Dolny . . .	1588	797	50,2	468	29,5
Śląsk Górny . . .	589	381	64,6	202	34,3
Saksonia (prowincja)	1602	729	45,6	412	25,7
Szlezwig	1120	352	31,4	196	17,7
Hanower	2061	999	48,4	615	29,9
Westfalia	1121	645	57,5	391	34,9
Hesja	754	548	72,7	330	43,8
Nadrenia	1175	925	78,7	577	49,1
Hohenzollern . . .	59	36	60,7	24	40,7
Bawaria	4133	2419	58,5	1722	41,7
Saksonia	918	432	47,0	795	32,1
Witembergia . . .	1074	747	69,5	518	48,2
Badenia	676	604	89,4	397	58,8
Turyngia	612	297	48,5	222	36,2
Hesja	393	307	78,2	210	53,4
Meklemburgia . .	1011	308	30,4	160	15,8
Oldenburgia . . .	422	193	45,6	122	29,0
Brunświk	204	96	43,3	57	27,9
Rzesza	26623	13658	51,0	9344	35,0

Źródła: Rubryki I-a i IV-a „Wirtschaft und Statistik" 1935 nr. 4. Rubryka II-a „Wirtschaft und Statistik" 1934 nr. 24. Rubryki III-a i V-a obliczenia własne.

Olgierd Nowina.

PRZEGLĄD RYNKÓW I INFORM. STATYSTYCZNE

Rynek zwierząt rzeźnych

Sytuacja na rynku zwietrząt rzeźnych kształtuje się o tyle pomyślniej niż na zbożowym, że zboże przerobione ra mięso może być spieniężone o 3—4 zł. drożej, niż gdyby było sprzedane jako ziarno. Drugą cechą dodatnią jest względna stałość cen, przy tendencji raczej zwyżkowej; zniżkę można stwierdzić jedynie w sortymentach drugorzędnego znaczenia (cielęta). Mocno kształtuje się koniunktura dla trzody chlewnej, zarówno najcięższej (słoninowej), jak i lżejszej (mięsnej). Ruch cen w ciągu ostatnich pięciu tygodni ilustruje podana na str. 10-ej tabela, ułożona dla rynku warszawskiego.

Jeżeli chodzi o bydło dorosłe, to tabela nie daje podstawy do stwierdzenia tendencji zwyżkowej bądź zniżkowej. Raczej możnaby utrzymywać, że ceny ulegają bardzo małym wahaniom, zależnym od koniunktury dnia. Natomiast poprawiła się struktura podaży, gdyż bydła chudego widzi się zupełnie mało, a częstokroć nie ma notowań dla braku zaofiarowania. Niemal to samo możnaby powiedzieć i o bydle mało opasionym. Również pewną poprawę możnaby widzieć w tym, że dostarczany na rynek towar jest więcej wyrównany. Tak np. rozpiętość cen w zakresie wołów I kl. wahała się w granicach od 3 do 9 groszy na 1 kg, wówczas gdy w tymże czasie przed rokiem rozpiętość ta wynosiła 6 — 15 gro-

PRZECIĘTNE CENY ZWIERZĄT RZEŹNYCH (W WARSZAWIE)
(za 1 kg żywej wagi w groszach)

	2.V	9.V	16.V	23.V	1.VI	6.VI
Woły I kl. (dob. opas.) mięs.	86	83	84	80	85	85
„ II kl. (śred. opas.) „	72	72	68	69	73	74
„ III kl. (mało opas.) „	55	—	54	—	60	59
Krowy I kl.	83	85	82	83	86	86
„ II kl.	70	69	67	66	72	73
„ III kl.	55	56	55	55	59	58
Cielęta ponad 60 kg.	93	89	89	89	90	90
„ „ 40 kg.	75	75	68	69	73	72
„ „ 30 kg.	62	61	57	54	60	60
Świnie słonin. ponad 180 kg.	118	120	—	120	120	121
„ „ „ 150 kg.	114	114	116	116	117	118
„ mięsne ponad 110 kg.	103	105	107	106	107	107
„ „ 80—110 kg.	97	98	98	97	100	101
Bydło chude	—	—	—	35	37	45

szy. To samo dotyczy i krów. Tłumaczy się to tym, że wobec znacznej różnicy cen za towar mało i dobrze opasiony na rynkach dostarczane są sztuki w stanie lepiej opasionym. Obecnie coraz więcej zapewne będzie się pojawiało bydła z opasu pastwiskowego. Jakkolwiek więc wyraźnej zwyżki nie stwierdzamy, tym niemniej sytuację możnaby uważać za dość pomyślną jeszcze i z tego względu, że skutkiem panującej u nas pryszczycy eksport zarówno bydła jak mięsa wołowego jest zredukowany do minimum. To znaczy, że całą podaż wchłonął rynek wewnętrzny bez większych trudności, nie wywołując zniżki.

Tendencja dla cieląt panowała słaba i zniżkowa. Nadmienić wypada, że podaż tego towaru obecnie znacznie jest mniejsza niż na wiosnę. Jeżeli pomimo to ceny zniżkują, to tylko dlatego, że rynek ma do czynienia przeważnie z towarem gorszej jakości, zbyt lekkim i nieodchowanym. Towar ten pochodzi głównie z gospodarstw mniejszych. Drobny rolnik obecnie nie ma czasu na wychów cieląt, toteż sprzedaje je prawie zaraz po urodzeniu, częstokroć przed upływem tygodnia. Wiedząc zaś, że tego cielęcia nie będzie odchowywał, źle go żywi. W tych warunkach gros cieląt nie osiąga nawet 30 kg. żywej wagi, a uzyskiwane ceny są bardzo niskie. Nie bez znaczenia jest i to, że z nastaniem cieplejszej pory konsumcja mięsa w naszych miastach spada, gdyż zastępowane jest ono nabiałem, jarzynami i t. p. Wkrótce też miasta nasze zaczną się wyludniać, dużo młodzieży wyjedzie na wakacje. Jeżeli więc pomimo to ceny cieląt nieznacznie tylko spadły, a bydła utrzymały się, to uważać to trzeba za moment dość pomyślny.

Bez porównania lepiej kształtuje się sytuacja w zakresie trzody chlewnej. Jak stwierdza przytoczona wyżej tabela, ceny zarówno sortymentów cięższych słoninowych, jak lżejszych mięsnych mają tendencję wyraźnie zwyżkową. Opasanie trzody kalkuluje się całkiem nieźle, pozwalając rolnikowi na przerobienie taniego zboża na produkt bardziej cenny. Spożycie mięsa i jego wzrost odbywa się przede wszystkim na korzyść mięsa wieprzowego, które w ogólnej konsumcji mięsa w Polsce w r. 1938 stanowiło już około 64%. Stwarza to, rzecz prosta, trwalsze podstawy dla hodowli trzody w kraju naszym. Zaznaczyć należy jeszcze, że eksport mięsa stanowi 8% ogólnej produkcji, w zakresie wszakże wieprzowiny sięga 11,5%. I od strony więc eksportu sytuacja hodowli trzody przedstawia się stosunkowo pomyślniej aniżeli innych gałęzi. Ostatnio zmalał wprawdzie wywóz do Niemiec, ale wzrósł natomiast do innych krajów. Jeżeli jednak zważymy, że do Niemiec wywozi się niemal wyłącznie surowiec (trzoda żywa i bita), natomiast do innych krajów (zwłaszcza do Anglii i do Stanów Zjednoczonych) głównie wyroby gotowe, dające zatrudnienie robotnikowi krajowemu, to zmiany w strukturze eksportu na korzyść wyrobów gotowych należy uważać za wysoce pożądane. Przy pewnej prężności organizacyj eksporterskich uda się zapewne wyrównać pewien spadek wartości (niezbyt zresztą duży), wywołany skurczeniem się wywozu na rynek niemiecki.

Duża płodność trzody pozwala przypuszczać, że pomyślna sytuacja w tym zakresie wywoła zwiększenie pogłowia trzody. Wyrazem tego jest mała zupełnie podaż prosiąt, odgrywających w ogólnej konsumcji mięsa wieprzowego zawsze rolę niewielką. Rolnik wyraźnie unika sprzedaży prosiąt, przeznaczając je do chowu, co oczywiście zapewnia mu przy dzisiejszych cenach lepszy dochód.

Na innych rynkach krajowych sytuacja przedstawia się analogicznie z tą różnicą, że na rynek warszawski przychodzi przeważnie towar lepszy, za który można też uzyskać wyższą cenę. Dotyczy to jednak rynków drugorzędnych, rynki bowiem niektóre, jak np. Łódź, lub oba Zagłębia są niemniej atrakcyjne, jak i stolica. Na nich też ceny utrzymują się na poziomie Warszawy, a jeśli chodzi o trzodę, to nawet częstokroć wyższe.

Wyżej scharakteryzowana sytuacja na rynkach zwierząt rzeźnych potrwa prawdopodobnie aż do żniw. Zmiany zajść mogą dopiero około połowy lipca, kiedy zaczną się pilne roboty w polu i kiedy podaż zwykle spada.

N. B.

RUCH CEN

(Ceny z przed tygodnia w nawiasach)

I. Zboża. Urzędowe notowania dolnej granicy cen za 100 kg. w złotych, loco wagon w dniu 12 czerwca 1939 roku.

	Warszawa	Poznań	Bydgoszcz	Katowice	Kraków	Lwów	Lublin	Wilno
Pszenica jednolita .	24.25 (24.00)	21.75 (21.25)	22.25 (21.50)	22.25 (21.50)	23.00 (22.75)	22.25 (21.75)	22.75 (22.50)	22.50 (22.50)
„ zbierana .	23.75 (23.50)	—	—	21.75 (21.00)	(21.75)	21.25 (20.75)	22.50 (22.25)	20.00 (20.00)
Żyto	15.25 (15.25)	15.00 (14.50)	15.50 (15.50)	16.25 (15.85)	16.15 (15.00)	(15.00)	15.00 (15.00)	15.00 (14.75)
Owies	18.00 (17.75)	17.35 (17.10)	16.75 (16.75)	19.25 (18.75)	20.00 (19.50)	17.50 (17.25)	17.75 (17.75)	16.50 (16.25)
Jęczmień browarny.	—	—	—	—	18.50 (18.25)	(20.50)	—	—
„ kaszany .	18.00 (18.00)	18.50 (18.50)	18.75 (18.75)	19.75 (19.50)	17.50 (17.50)	(17.75)	17.00 (17.00)	17.25 (17.00)

II. Notowania zagranicznych giełd zbożowych (za 100 kg. w złotych)

	Chicago	Winnipeg	Liverpool	Rotterdam	Buenos Aires
Pszenica . . .	14.58 (15.10)	11.90 (12.49)	11.91 (12.66)	9.73 (10.63)	9.11 (9.10)
Żyto	10.81 (11.01)	9.71 (9.97)	—	—	—
Jęczmień . . .	12.26 (12.26)	9.41 (9.50)	—	—	—
Owies	12.58 (12.22)	11.08 (10.83)	—	—	5.59 (5.66)

III. Inne ziemiopłody i przetwory (w Warszawie)

Groch polny	28.00	(28.00)	Seradela	—	(16.00)
„ Wiktoria	39.00	(39.00)	Gryka	21.75	(21.75)
„ Folgera	33.00	(33.00)	Gorczyca	59.00	(59.00)
Łubin niebieski	11.75	(12.00)	Tymotka	44.00	(44.00)
„ żółty	14.75	(14.25)	Mąka pszenna gat. I 0—65% . .	36.00	(35.00)
Rzepak zimowy	55.00	(55.00)	„ „ „ II 30—65% . .	33.00	(32.00)
Rzepik „	49.50	(49.50)	„ „ „ III 65—70% . .	21.50	(20.50)
Rzepak letni	52.50	(55.50)	Mąka żytnia gat. I 0—50% . .	25.25	(25.25)
Siemię słonecznikowe . . .	45.00	(45.00)	„ „ razowa 0—95% .	20.50	(20.50)
„ lniane	52.00	(52.00)	Otręby pszenne grube . . .	12.50	(13.00)
Koniczyna czerwona surowa bez kanianki	—	—	„ „ średnie . . .	11.50	(12.00)
„ „ „ „ o czyst. 97%	—	—	„ „ miałkie . . .	11.50	(12.00)
Koniczyna biała surowa bez kanianki	—	—	„ żytnie	11.50	(12.75)
„ „ „ „ o czyst. 97%	—	—	„ jęczmienne . . .	—	—
Mak niebieski	88.00	(88.00)	Makuchy lniane	25.50	(25.50)
Wyka	23.50	(23.50)	„ rzepakowe . . .	13.50	(13.50)
Peluszka	25.50	(25.50)	Słoma żytnia prasowana . . .	3.75	(4.00)
Ziemniaki jadalne	4.25	(3.50)	Siano słodkie prasowane . . .	8.50	(8.75)

IV. Zwierzęta rzeźne (za 1 kg. żywej wagi w groszach)

	Warszawa	Poznań	Kraków	Mysłowice	Lublin	Lwów
Woły I kl. (dobrze opasione) mięsne	82 — 88	66 — 72	81 — 82	76 — 83	82	—
„ II kl. (średnio opasione) „	70 — 77	56 — 62	65 — 67	70 — 75	—	—
„ III kl. (mało opasione) „	56½— 62	46 — 50	—	—	—	—
Krowy I kl.	82 — 90	66 — 72	80 — 86	—	61 — 70	46 — 56
„ II kl.	70 — 77	52 — 60	66 — 68	77 — 85	40 — 48	40 — 45
„ III kl.	56 — 60	42 — 44	—	59 — 69	—	27 — 30
Cielęta ponad 60 kg. . .	79 —100	72 — 80	—	83 — 90	57 — 63	52½— 65
„ „ 40 kg. . .	67 — 78	62 — 70	75 — 90	71 — 82	52 — 55	40 — 50
„ „ 30 kg. . .	53 — 66	40 — 50	—	61 — 70	45 — 51	—
Owce młode pełnomięsiste . .	—	62 — 68	75	—	—	—
„ stare małomięsiste . .	—	54 — 60	55 — 60	—	—	—
Świnie słoninowe ponad 180 kg. .	121	—	116 —122	—	108 —118	—
„ „ „ 150 kg. .	115 —120	—	114 —120	120 —128	105 —112	105 —110
„ „ poniżej 150 kg. .	110 —114	106 —110	109 —117	110 —119	102 —107	—
„ mięsne ponad 110 kg. .	105 —109	102 —105	104 —110	100 —109	93 —108	90 —100
„ „ 80 —110 kg. .	98 —104	96 —100	95 —105	—	87 — 95	—
Bydło chude	45	—	—	—	—	—

V. Ryby (w Warszawie)

Hurtowe notowania ryb za 1 kg. w złotych (ceny detaliczne w nawiasach): karp żywy do 600 gr. 2.50 (2.80—3.00), ponad 600 g 3.00 (3.30—3.50), szczupak śnięty drobny 1.60—1.90 (2.00—2.20), wybór 2.40—2.60 (2.80—3.00), średni 2.00—2.25 (2.40—2.60), lin żywy 2.00—2.40 (2.40—2.80), lin śnięty 1.40—1.60 (1.80—2.00), karaś śnięty 1.50—2.00 (1.80—2.40), leszcz wybór 2.00—2.20 (2.40—2.660), średni 1.50—1.60 (1.90—2.00), węgorz 2.00—2.20 (2.40—2.60), średnica 1.00—1.10 (1.20—1.40), drobnica 0.70—0.80 (1.00), sandacz 4.00—4.25 (4.50—4.70), łosoś 10.00—11.00 (11.00—12.00).

Dowieziono karpi 8.300 kg., ryby rzecznej i jeziorowej 55.000 kg., w tym estońskiej 7.000 kg.

VI. Nabiał i jaja (w Warszawie

Hurtowe notowania masła za 1 kg. w złotych: masło ze śmietanki pasteryzowanej 2.80, masło wyborowe I gat. w beczkach i blokach 2.60, wyborowe w drobnym opakowaniu firmowym 2.70, deserowe mleczarskie II gat. 2.40, solone mleczarskie 2.30, osełkowe 2.00. W detalu o 10—15% drożej.

Jaja za 1 kg w złotych (ceny detaliczne w nawiasach): I gat. 1.25 (1.50), II gat. 1.20 (1.40), III gat. 1.10 (1.25).

Mleko na miarę 0.17 zł. w hurcie, 0,22 zł. w półhurcie za litr.

VII. Warzywa (w Warszawie)

Hurtowe notowania za 100 kg. w złotych: buraki 10.00—13.00, cebula 30.00—32.00, chrzan 65.00—75.00, marchew 10.00—12.00, pietruszka 55.00—65.00, rabarbar 18.00—20.00, II gat. 10.00—13.00, szczaw 25.00—35.00, szparagi 170.00—200.00, II gat. 90.00—100.00, III gat. 40.00—50.00, szpinak 10.00—15.00, ziemniaki młode 40.00 do 50.00, stare 6.50—7.00. Za 100 pęczków lub sztuk: buraki młode — botwina 10.00—17.00, cebula młoda II gat. 3.50—5.00, kalafiory 20.00—25.00, II gat. 10.00—13.00, kalarepa młoda 20.00—25.00, kapusta młoda 25.00—35.00, koperek 5.00—7.00, marchew młoda 50.00—60.00, ogórki świeże 40.00—50.00, II gat. 30.00—45.00, pietruszka naciona 13.00—20.00, pory 75.00—90.00, rzodkiewka 3.50—5.00, sałata 2.80—4.00, selery 15.00—20.00, szczypiorek 7.00—10.00.

VIII. Len (w Wilnie)

Hurtowe notowania lnu za 1.000 kg. w złotych: *len standaryzowany:* len trzepany Wołożyn 1.970—1.820, uszlachetnione pakuły maszynowe 1.630 1.670; *len niestandaryzowany:* len trzepany Wołożyn 1.770—1.810, Miory 1.440—1.480, len czesany Horodziej 2.480—2.520, kądziel grodzieńska 1.540—1.580, targaniec moczony 900—940, targaniec Wołożyn 1.030—1.070.

IX. Nawozy sztuczne (w czerwcu 1939 r.)

1. *Nawozy azotowe* Zjednoczonych Fabryk Związków Azotowych w Mościcach i Chorzowie. Ceny rozumieją się za 100 kg. (oprócz azotniaku granulowanego) w złotych, siarczan amonu i wapnamon luzem, azotniak granulowany w bębnach, pozostałe w workach. Azotniak mielony 21% — 24.90, granulowany zł. 1.18 za 1 kg.%; siarczan amonu mielony 20,6% — 22.50, krystaliczny 21% — 23.10, wapnamon 15,5% — 16.90, saletrzak mielony 15,5% — 21,30, granulowany 15,5% — 22,60, saletra wapniowa 15,5% — 25,50, saletra sodowa 15,5% — 26,50, superfomasyna azotniakowana (9% azotu, 12% kwasu fosfor.) — 19,70.

Ceny rozumieją się przy dostawie w ładunkach wagonowych (co najmniej 10 ton) franco stacja odbiorcza kolei normalnotorowych. Przy dostawie co najmniej 5 ton, a poniżej 10 ton, do każdych 100 kg brakujących do 10 ton dopłaco się 60 groszy bez względu na odległość. Przy dostawie poniżej 5 ton ceny podane obowiązują loco wagon stacja załadowcza Chorzów wzgl. Mościce — Fabryka.

Do każdego pełnego wagonu (10 ton) azotniaku mielonego i supertomasyny azotniaku dodaje się ubranie ochronne i jedną parę okularów.

Przy zapłacie gotówką o 3,5% taniej. Przy kredycie oprocentowanie o 0,5% wyżej od Banku Polskiego.

2. *Nawozy potasowe* (za 10 ton w złotych franco stacja załadowcza Kałusz, względnie Stebnik, luzem):
   a) woj. warszawskie, łódzkie, kieleckie, krakowskie, lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie: kainit 10% — 236, sól potasowa 20% — 725, sól potasowa 40% — 1,600, kalimagnezja 900;
   b) woj. lubelskie i wołyńskie: kainit 10% — 213, sól potasowa 20% — 695, sól potasowa 40% — 1.530, kalimagnezja 820;
   c) woj. białostockie, nowogródzkie, wileńskie i poleskie: kainit 10% — 191, sól potasowa 20% — 660, sól potasowa 40% — 1.440, kalimagnezja 740;
   d) woj. pomorskie, poznańskie i śląskie, kainit 12% — 309, kainit 14% — 354, sól potasowa 20% — 725 sól potasowa 40% — 1.600, kalimagnezja 900

Na żądanie towar może być dostarczony w workach jutowych za dopłatą zł. 1.20 za worek. Przy zapłacie gotówką o 3½% taniej.

3. *Nawozy fosforowe* (za 100 kg. w złotych, luzem, franco stacja odbiorcza, przy wysyłkach co najmniej 10 ton):
   a) superfosfat mineralny: 16½ — 9,95, 18% — 11,20.
   b) superfosfat kostny: 16½ — 11,80, 18% — 13,25.
   c) superfosfat amoniakalny: $^{4}/_{12}$½ — 11,90; $^{6}/_{12}$% — 14,00.

Przy wysyłkach poniżej 10 ton, ale nie mniej, niż 5 ton, dolicza się 60 groszy za każde brakujące 100 kg. Przy wysyłkach poniżej 5 ton ceny rozumieją się franco magazyn fabryki. Towar może być dostarczony w workach jutowych po cenie 1,15 zł. za worek. Przy zapłacie gotówką o 3% taniej.

X. Węgiel, cement, wapno, żelazo

Ceny Związku Gospodarczego Spółdzielni Rolniczo-Handlowych, agentura w Warszawie (ul. Kopernika 30) dla konsumentów:

Węgiel górnośląski 22.50—24.00, dąbrowiecki 22.50—24.00 za 1 tonę loco kopalnia. Ceny ważne w czerwcu 1939 roku.

Cement zł 35.50 za 1 tonę loco cementownia.

Wapno kieleckie loco wapienniki za 1 tonę: Jaworznia i Sitkówka 23.00—25.00.

Żelazo za 100 kg: handlowe zł 32.00, bednarka 37.50.

TECHNIKA PRODUKCJI ROLNEJ

Dziedzina wołająca o szybszy rozwój w Polsce

Hodowla zwierząt o futrach szlachetnych zasługuje w Polsce na większą uwagę niż to miało miejsce dotychczas. Z roku na rok zapotrzebowanie na futra wzrasta, a naturalna podaż maleje ze względu na zmniejszanie się zwierzostanu w dzikich kniejach i dalekich krajach, do których przenika człowiek wraz ze swoją kulturą. Powstaje potrzeba tworzenia hodowli sztucznych w ilościach odpowiadających zapotrzebowaniu.

Amerykanie pierwsi już przed wojną światową zakładali fermy lisów srebrzystych. Twórcami tego rodzaju hodowli byli Charles Dalton i R. T. Oulton, a miejscem powstania pierwszej fermy— wyspy św. Edwarda przy ujściu rzeki św. Wawrzyńca. Cena skórki lisa srebrzystego wynosiła w owym czasie więcej niż tysiąc dolarów, a koszt wyprodukowania jednej skórki tyleż co dzisiaj, to znaczy około 120—150 złotych. Hodowla lisów srebrzystych przedstawiała się więc bardzo korzystnie i pierwsi hodowcy w krótkim czasie dorobili się znacznych majątków. Po wojnie w dziedzinie produkcji futer szlachetnych Kanada zajmuje dotąd pierwsze miejsce. W roku ubiegłym biuro statystyczne w Ottawie podało, iż ogólna produkcja futer osiągnęła tam wartość 16.666.375 dolarów. Napoważniejszą pozycję stanowiły lisy srebrzyste w ilości 204.388 sztuk wartości 5.986.410 dolarów. Poniżej (za „Drobiem Polskim") podajemy tabelkę innych skórek wyprodukowanych w Kanadzie w ubiegłym roku:

gronostaje	924.297	sztuk	wartości	816.879	dolarów
lisy czerwone	87.789	"	"	716.152	"
kuny	24.437	"	"	642.307	"
rysie	17.538	"	"	605.491	"
krzyżaki	20.857	"	"	516.182	"
kujoty	48.704	"	"	458.489	"
wiewiórki	21.471.114	"	"	386.743	"
wydry	5.137	"	"	271.482	"
lisy białe	19 664	"	"	271.288	"
inne	12 135	"	"	227.776	"

Jak widzimy, są to pozycje bardzo poważne, zasługujące na baczną uwagę.

Hodowla lisów srebrzystych rozwinęła się ostatnio i w Japonii. W 1938 roku miała ona wyprodukować 21.276 skórek. W roku bieżącym ilość przeznaczona na eksport z Japonii ma wynosić 20.000 sztuk.

Po wojnie światowej hodowla zwierząt futerkowych rozwinęła się także i w Europie. Badania wykazały, że zwierzęta te aklimatyzują się dobrze na naszym kontynencie, a jakość futerka nie tylko nie ustępuje, ale przewyższa jakość futerek zwierząt amerykańskich. Okazało się, że klimat stref północnych, początkowo uważany za najbardziej odpowiedni, sprzyja wytworzeniu się grubego i szorstkiego włosa, mniej cenionego przez futrzarzy. Polska posiada jak najlepsze warunki klimatyczne dla rozwoju lisów srebrzystych i tylko najbardziej południowe województwa oraz wysokogórskie miejscowości zbyt silnie nasłonecznione nie nadają się jako tereny pod fermy lisów. Toteż dziwić się należy, że hodowla lisów srebrzystych w Polsce stoi dotąd na niższym poziomie niż w wielu innych krajach. Lisy srebrzyste nie stanowią dotąd przedmiotu naszego eksportu i nie zaspokajają nawet w znaczniejszym stopniu własnego naszego zapotrzebowania wewnętrznego.

W r. 1937 Polska importowała przeszło 8 tysięcy skórek lisów srebrzystych z zagranicy, a dostarczyła na aukcje futrzarskie w Wilnie w tymże roku zaledwie 800 skórek wyprodukowanych we własnych hodowlach. Obliczanie ilości lisów srebrnych w Polsce nie weszło jeszcze dotąd w skład statystyk urzędowych. Z danych Związku Hodowców Zwierząt Futerkowych wiemy, że w Polsce istnieje tylko około 40 ferm, (z nich 10 powstało w ubiegłym roku). Urzędowe statystyki niemieckie z r. 1931 stwierdzają istnienie 467 ferm w Rzeszy. Ilość ferm w roku 1934 podniosła się w Niemczech do 720, a liczba lisów srebrzystych w r. 1937 wyniosła już 20 tysięcy. Szwecja posiadała w roku 1934 około 1700 ferm lisów srebrzystych i niebieskich i wyprodukowała po 20—25 tysięcy sztuk jednych i drugich. Jedna z największych ferm szwedzkich w Ehrendal wyprodukowała sama w ciągu tegoż 1934 roku 800 sztuk lisów, co dorównywa całej naszej produkcji krajowej z 1937 roku.

Pierwsze fermy w Polsce powstały po wielkiej wojnie w r. 1929. Wobec tego, że oparto się na doświadczeniu innych krajów i korzystano z najlepszego materiału zarodowego, jakościowy stan pogłowia lisów srebrzystych w naszym kraju jest

bardzo dobry. Materiał zarodowy na fermach polskich pochodzi przede wszystkim z Prus Wschodnich, dalej z Niemiec i Kanady, a także ze Szwecji. Niektóre fermy sprowadzały zwierzęta rozpłodowe z Norwegii. Skórki lisów wyprodukowanych w Polsce z powodu swej dobrej jakości osiągają dobre ceny. W r. 1937 płacono za nie na aukcjach futrzarskich w Wilnie przeważnie po 350—450 zł. Jedna nawet osiągnęła cenę 750 zł., co stanowiło przez pewien czas rekord światowy. Wartościowymi skórkami futrzarze nazywają takie, których srebrzystość jest pełna lub wynosi ¾, włos szerstny długi, a podszycie gęste. Biały koniec ogona zwany kwiatem powinien być duży, a czarny włos powinien mieć piękny kolor i metalowy połysk.

Pierwsze fermy w Polsce były zakładane przeważnie przez właścicieli większych majątków ziemskich z nakładem znacznego kapitału i przy pomocy personelu fachowego. Obecnie typ nowopowstających ferm zmienił się zupełnie. Daje się zauważyć tendencja do tworzenia ferm małych, rozpoczynających hodowlę od 1, 2 lub trzech trio lisów (1 samiec i 2 samice), przy minimalnym kapitale zakładowym i przy istniejących już folwarkach. Taki typ zbliża się do typu fermy włościańskiej, która powinna się rozwinąć w naszym kraju. Ferma taka składa się z 1—2 trio lisów, siła robocza jest własna, a do żywienia w znacznym stopniu zużywają się odpadki z własnej kuchni. Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że w Szwecji hodowcami zwierząt futerkowych są przeważnie chłopi i nauczyciele ludowi. Przykład ten jest bardzo dla nas pouczający i wskazuje, w jaki ze wszech miar pożądany sposób przy pewnej zachęcie i poparciu (tanie kredyty na ten cel) możnaby przyjść z pomocą naszym rolnikom o małych warsztatach rolnych, a także nauczycielom wiejskim.

Przy zakładaniu fermy dwa czynniki powinny być przede wszystkim wzięte pod uwagę: jakość materiału zarodowego i konieczne instalacje.

Dobry materiał zarodowy, posiadający pożądane dla hodowcy cechy i przelewający je na potomstwo, zapewnia dobry dochód hodowcy. Natomiast zły materiał zarodowy może spowodować upadek hodowli. Toteż nie należy oszczędzać na cenie materiału zarodowego, ale trzeba także zdobyć pewność, że zwierzęta zarodowe dobrze zapłacone będą w rzeczywistości lepsze od zwierząt tańszych. Bez pomocy fachowców obyć się w tym wypadku nie można. Żeby pomoc tę zapewnić sobie w każdej chwili i to kosztem dostępnym, hodowcy lisów srebrnych w Polsce zrzeszają się w Związku Hodowców Zwierząt Futerkowych z siedzibą w Warszawie, (ul. Kopernika 30). Związek istnieje od r. 1929 i stoi na straży interesów hodowców. Ferm niezrzeszonych Polska posiada tylko kilka. Główną troską Związku było opracowanie ksiąg hodowlanych dla prowadzenia ewidencji rozrodu lisów zarodowych i sprawowania nad nimi kontroli. Hodowcy są obowiązani nadsyłać do Związku meldunki miotów, a komisje licencyjne, zjeżdżające do ferm w październiku i listopadzie każdego roku, oceniają każdą sztukę w punktach, zapisując ocenę w odpowiednich kartach licencyjnych w księgach hodowlanych. Licencje ułatwiają znakomicie dobór jakościowy materiału zarodowego i regulują ceny przy jego kupnie lub sprzedaży. Lis zarodowy, oceniony przez Związek większą ilością punktów, jest z całą pewnością bardziej wartościowy od lisa o mniejszej ilości punktów.

Drugi czynnik, który musimy rozpatrzyć przy zakładaniu fermy, są to potrzebne instalacje. Doświadczenia wykazały, że najbardziej celowe są urządzenia proste i tanie, odpowiadające istotnym potrzebom lisów. Skomplikowane i kosztowne instalacje są niepotrzebne i bezcelowe. Najlepiej i najtaniej zakładać fermę przy zagospodarowanym już folwarku.

Teren przeznaczony na fermę lisów powinien być możliwie suchy, nie podmokły, ocieniony liściastymi drzewami, spostrzeżono bowiem, że zacienienie zapobiega zrudzieniu włosa. Do koniecznych instalacyj należą: zagrody, klatki 6 m długie, 2,70 m szerokie i 1,80 m wysokie, o podłogach szczelnych, drewnianych z calówek lub 5/4. Klatki są robione z siatek drucianych o oczkach 6 cm i grubości drutu 1,8 mm. Oprócz klatek pomieszczenia dla lisów zawierają t. zw. domki. Są to budki drewniane o powierzchni do 2000 cm² przy wysokości 40 cm od podłogi do pokrywy. Wielkość budki, a także jej kształt nie mają większego znaczenia. Chodzi tylko o to, by ciepło wytwarzane przez same lisy wystarczało na ich ogrzanie. Koszt jednej klatki wraz z domkiem, zgodnie z obliczeniami ekspertów, wynosi 120—130 zł.

Znacznym obciążeniem finansowym fermy jest wystawienie wieży obserwacyjnej, która w razie braku budynku piętrowego jest konieczna dla obserwowania lisów, zwłaszcza w okresie rui i krycia. Oparkanienie fermy w większości wypadków jest także konieczne ze względu na ochronę zwierząt przed kradzieżą, a także ze względu na uniemożliwienie ucieczki. Parkan powinien mieć wysokość 2½ metra z siatką zakopaną na 40 cm

w głąb, by lis się nie wykopał, i na 50 cm zagiętą do wewnątrz w górze, by nie mógł wyskoczyć. Na przestrzeni jednego hektara normalnie oblicza się 50 zagród trójkowych z normalnym przychówkiem.

Niżej podaję dwa kosztorysy założenia fermy lisów srebrzystych z materiałem zarodowym 2 i 4 trio lisów najlepszych linii. Kosztorysy zostały sporządzone przez ekspertów.

Kosztorys I. Koszta założenia fermy lisów srebrzystych:

I. Materiał zarodowy 2 trio lisów najlepszej linii à 2000 zł.	4.000 zł.
II. Instalacje:	
domek hodowlany piętrowy: dół 2 izby po 4x4 m na kuchnię i laboratorium, góra 1 izba 4x4 m na obserwację i pomieszczenie dla chłopca fermowego	2 000 „
zagrody żelazne dla zwierząt	1.600 „
ogrodzenie parkanem całego terenu fermy ½ ha	300 „
2 klatki żelazne rezerwowe	400 „
przyrządy, naczynia, narzędzia, umeblowanie, apteczka	500 „
III. Kapitał obrotowy:	
obsługa fermy: 1 chłopiec pensja i utrzymanie przez 12 mies. à 60 zł.	720 „
żywienie zwierząt przez 12 mies.	300 „
koszta związkowe, handlowe oraz nieprzewidziane	180 „
razem	10.000 zł.

Kosztorys II. Koszta założenia i prowadzenia fermy lisów srebrzystych:

I. Materiał zarodowy 4 trio młodych lisów najlepszej linii à 2000 zł.	8.000 zł.
II. Instalacje:	
zagrody dla zwierząt potrójne:	
w pierwszym roku 4 po 400 zł.	1.600 „
w następnym roku drugie 4	1.600 „
ogrodzenie całego terenu ± ½ ha	300 „
w następnym roku 6 t. zw. ciemnych klatek à 40 zł.	240 „
2 klatki rezerwowe dla badań à 200 zł.	400 „
przyrządy, naczynia, narzędzia, umeblowanie, apteczka etc.	500 „
III. Kapitał obrotowy:	
w pierwszym roku od 1. VII. do 31. XII.:	
obsługa 1 chłopiec: pensja i utrzymanie 6 à 60	360 „
żywienie zwierząt po 3,5 zł mies. 12 à 6	250 „
koszta związkowe, administracyjne, handlowe etc.	500 „
w następnym roku od 1. I. do 31. XII.:	
obsługa: 1 chłopiec à 60 zł 12 mies.	720 zł.
premie dla obsługi od 24 młodych à 10 zł	240 „
drugi chłopiec — pomocnik od 1. V. à 40 zł 8 mies.	320 „
żywienie 12 starych à 3,5 zł 12 mies.	500 „
żywienie 24 młodych od 1. VII. à 3,5 zł 6 mies.	500 „
koszta administracyjno-handlowe etc.	1.000 „
razem	17.000 zł.
Dochód w końcu następnego roku ze sprzedaży 12 skórek à 300 zł	3.600 „
Przypuszczalny dochód w drugim roku hodowlanym: przychówek z 8 trio t. j. od 16 samic 48 młodych à 300 zł	14.400 „

Rozchody w drugim roku hodowlanym:		
obsługa jak wyżej w następnym roku	720 zł.	
premie od 48 młodych à 10 zł	480 „	
drugi chłopiec cały rok à 50 zł	600 „	
żywienie 24 starych à 3,5 zł 12 mies.	1.000 „	
żywienie 48 młodych od 1. VII. à 3,5 zł 6 mies.	1.000 „	
koszta administracyjno-handl. etc.	1.000 „	4.800 zł.
dochód netto w drugim roku:		9.600 zł.

Pasze lisów składają się z produktów pochodzenia zwierzęcego i roślinnego. Pasze pochodzenia zwierzęcego stanowią w różnych okresach życia lisa 50% — 80% całkowitej dawki pokarmowej, wynoszącej dla dorosłego lisa około ½ kg dziennie. Wielkie znaczenie w żywieniu lisów ma mięso końskie i odpadki z rzeźni. Jarzyny i zieleniny, a także owoce i jagody lisy dostają na surowo. Normalnie pokarm podaje się dwa razy dziennie z głodówką jednodniową co tydzień lub bez głodówki.

Ciąża u lisa trwa 6 tygodni. Wykoty następują przeważnie w marcu i kwietniu. Matka może wykarmić 4—7 sztuk młodych. Przeciętnie jednak należy liczyć na przychówek od jednej matki na 3—4 sztuki rocznie. Od 4-go tygodnia lisy trzeba dokarmiać, a także rozpocząć walkę z pasożytami zewnętrznymi i wewnętrznymi (odrobaczanie). Odłączenie od matki następuje w wieku 8 tygodni.

Lis dojrzewa w grudniu w 1-ym roku życia, w wieku 8—9 miesięcy. Nadaje się on wówczas tak do rozpłodu, jak i na skórkę. Lis zostaje zabity przez zastrzyknięcie chloroformu strzykawką wprost do serca.

Prof. dr M. Gutowska.

Krajowa wystawa koni remontowych w r. 1938 w świetle liczb

W literaturze fachowej, szczególnie niemieckiej, kwestia wystaw dla rozwoju hodowli swego czasu omawiana była bardzo szeroko. W toku dyskusji wytworzyły się dwa obozy; pierwszy dopatrywał się w wystawach potężnego środka dla rozwoju hodowli, drugi odmawiał im jakiegokolwiek znaczenia. Prawda jak zwykle znajduje się pośrodku.

Tabl. I PÓŁKREW

ZWIĄZEK	Ilość koni	wzrost				obwód klatki	
		M	m	sigma	v	M	m
Poznański	53	158,82	± 0,3535	± 2,5868	1,63	184,96	± 0,4797
Kielecki	32	158,2	± 0,6123	± 3,4625	2,18	179,36	± 0,9221
Wołyński	14	157,14	± 0,6657	± 2,5085	1,52	184,25	± 0,5533
Lubelski	45	159,87	± 0,5134	± 3,4440	2,29	184,65	± 0,6358
Lwowski	15	154,27	± 0,7131	± 2,7653	1,78	179,4	± 1,1886
Krakowski	13	159,5	± 0,8944	± 3,2215	2,01	186,11	± 0,7972
Warszawski	10	159,67	± 0,6639	± 2,2188	1,38	187,8	± 1,3876
Pomorski	15	157,29	± 0,8360	± 3,0120	1,91	188,65	± 1,1777

Celem każdej wystawy jest skontrolowanie na zebranym materiale obranego kierunku hodowlanego. Jednostki nagrodzone są dowodem realizacji powziętej myśli i są „drogowskazami", a stwierdzone wady są „ostrzeżeniem". Stworzona podstawa umożliwia hodowcom osobiste omówienie całego szeregu zagadnień i wymianę myśli. Nieodzownym warunkiem powodzenia wystawy jest najdokładniejsze wybranie materiału, sprężysta organizacja i ograniczenie wystawy do potrzeb najkonieczniejszych.

Istnieje cały szereg sposobów, ułatwiających orientację w osiągniętych wynikach. W danym wypadku posłużyły ku temu pewne formułki matematyczne. Przy obliczeniach opierałem się na danych ustalonych przez komitet techniczny wystawy. Zestawienia podaję związkami i według ras, następnie ogólnie. „M" oznacza średnią przeciętną, sigma—wskaźnik zmienności, „m"—średni błąd, „v" — współczynnik zmienności.

Związek łódzki, śląski, białostocki i t. d. uwzględniono w ogólnym zestawieniu, ponieważ przedstawione konie remontowe w danej rasie nie przekraczały ilości pięciu.

W toku dalszego obliczenia zainteresował mnie stosunek koni remontowych bez zamkniętego rodowodu (mam na myśli udowodnione trzy pokolenia rodzicielskie włącznie) w poszczególnych związkach. Stosunek ten przedstawia

Tabl. II. KONIE REMONTOWE BEZ ZAMKNIĘTEGO RODOWODU

Związek	ilość przedst. koni	liczbowo nie miało zamkniętego rodowodu	stosunek % do przedstaw. koni
Poznański	53	32	60,56
Kielecki	32	30	93,75
Wołyński	14	9	64,28
Lubelski	45	33	73,3
Lwowski	15	14	93,3
Krakowski	13	13	100,00
Warszawski	10	9	90,00
Pomorski	15	13	86,6

tablica II. Nieskonsolidowany (zamknięty) rodowód przejawia się przede wszystkim w wadze potomstwa.

Zainteresowałem się również ilością koni ras szlachetnych, których waga przekraczała 500 kg, w obrębie poszczególnych związków. Stosunek ten uwidacznia tablica III.

Tabl. III. KONIE WAŻĄCE PONAD 500 KG.

Związek	ilość koni przedstawion.	ilość koni ważąc. ponad 500 kg.	stosunek koni waż. ponad 500 kg. do il. przedst. koni
Poznański	53	8	15
Kielecki	32	10	31
Wołyński	14	3	21,4
Lubelski	45	12	26,6
Lwowski	15	1	6,6
Krakowski	13	6	46,1
Warszawski	10	5	50
Pomorski	15	5	33

Poniżej podaję rodowody: a) najcięższego konia, którym okazał się wałach o wadze 580 kg przy 154 cm wzrostu oraz b) najlżejszego, którym była klacz o wadze 385 kg, przy 154 cm wzrostu.

RODOWÓD WAŁACHA

<table>
<tr><td rowspan="4">305
Eros xx
P. S. B. T.
II. str.
98</td><td rowspan="2">Carabas</td><td>Carabine</td></tr>
<tr><td>Dolly Watts</td></tr>
<tr><td rowspan="2">Saffi</td><td>Falb</td></tr>
<tr><td>La Fleur</td></tr>
<tr><td rowspan="4">Śmigła</td><td rowspan="2"></td><td></td></tr>
<tr><td></td></tr>
<tr><td rowspan="2"></td><td></td></tr>
<tr><td></td></tr>
</table>

RODOWÓD KLACZY

<table>
<tr><td rowspan="4">1144
Bramin xx
P. S. B. T. II
str. 49</td><td rowspan="2">Manton</td><td>Bayardo</td></tr>
<tr><td>Jane Grey II</td></tr>
<tr><td rowspan="2">Bursa</td><td>San Thiago</td></tr>
<tr><td>Brasque</td></tr>
<tr><td rowspan="4">bez nazwy</td><td rowspan="2"></td><td></td></tr>
<tr><td></td></tr>
<tr><td rowspan="2"></td><td></td></tr>
<tr><td></td></tr>
</table>

ANGIELSKA

piersiowej		obwód nadpęciny				waga			
sigma	v	M	m	sigma	v	M	m	sigma	v
± 3,4309	1,86	20,39	± 0,0671	± 0,4909	2,40	491,5	± 3,0284	± 22,0125	4,47
± 5,2195	2,34	20,46	± 0,0778	± 0,4458	2,19	452,19	± 6,7203	± 37,9730	8,39
± 1,9219	1,04	20,01	± 0,1229	± 0,4620	2,29	493,57	± 7,5294	± 28,3655	5,34
± 4,8477	2,62	19,77	± 0,0417	± 0,2879	1,41	486,93	± 5,0268	± 33,6838	6,91
± 4,6032	2,56	18,54	± 0,2480	± 0,9558	5,12	449,00	± 7,0180	± 29,1604	6,49
± 2,8760	1,53	19,68	± 0,1166	± 0,4254	2,13	465,85	± 6,0416	± 21,7577	4,64
± 2,2188	1,38	19,25	± 0,0757	± 4,6288	2,40	511,00	± 7,2672	± 24,0621	4,70
± 4,2460	2,14	20,94	± 0,2166	± 0,7869	3,72	515,06	± 12,1611	± 42,7617	8,30

Względne średnie wymiary wysokości w stosunku do obwodu klatki piersiowej (pół-krew angielska):

Tabl. IV.

Związek	wysokość średnia	w % do obwodu klatki piersiowej
Poznański	158,82	85,86
Kielecki	158,2	88,29
Wołyński	157,14	85,28
Lubelski	159,87	86,57
Lwowski	154,27	86,—
Krakowski	159,5	85,69
Warszawski	159,67	85,02
Pomorski	157,29	83,39

Ogółem uwzględniono przy obliczeniach 215 koni półkrwi angielskiej. Wyniki były następujące:

wzrost . . . . . M = 157,77 ± m=0,2213, sig. = ± 3,2365, V = 2,12
obwód klat. piers. M = 185,90 ± m=0,3228, sig. = ± 4,73, V = 2,53
obwód nadpęciny. M = 20,55 ± m=0,0514, sig. = ± 0,7544, V = 3,89
waga . . . . . M = 475,21 ± m=2,3118, sig. = ±33,7304, V = 7,09

Koni remontowych bez zamkniętego rodowodu było 153, czyli 71,16%. Ważących ponad 500 kg było 62, czyli 28,83%. Stosunek wzrostu do obwodu klatki piersiowej wynosi 84,81%. Porównawczo przeciętna 3 koni pełnej krwi: wzrost 154,3, obwód klatki piersiowej 187,66, obwód nadpęciny 19, waga 463,33 kg. Stosunek wzrostu do obwodu 82,27%.

Zastanówmy się nad tym, co nam mówią przytoczone liczby. Poszczególne związki przedstawiły konie, których wzrost przeciętnie przekracza 159 cm, z górą 20 cm pod napiąstkiem i 491 — 511 kg wagi. Wymiary, obok wysokiego procentu (około 71%) koni bez zamkniętego rodowodu, wskazują, że ¾ koni remontowych półkrwi angielskiej na wystawie to produkty krzyżowania. Badanie rodowodów wykazuje zamkniętą linię męską (ogiery państwowe), natomiast tylko bardzo nielicznie skonsolidowaną linię żeńską. Brak tej skonsolidowanej linii żeńskiej jest przyczyną wystąpienia w jednym i tym samym stadzie osobnika o wadze 573 kg obok ważącego 385 kg. Niespodzianek hodowlanych szukać należy nie tylko w ogierach, lecz przede wszystkim w braku rodowodów głębokich linij żeńskich.

Półkrew arabska. Przedstawiono koni 10. Wyniki obliczeń były następujące:

wzrost. . . M = 154,05 ± m = 0,6772 sig. ± 2,1493 V = 1,38
obwód klat. piers. M = 184,85 ± m = 1,1265 sig. ± 3,5652 V = 1,33
obwód nadpęciny. M = 19,76 ± m = 0,2057 sig. ± 0,6460 V = 3,24
waga . . . . M = 456,— ± m = 8,9433 sig. ± 28,2697 V = 6,40

Najcięższy koń ważył 539 kg, najlżejszy 430 kg.

W bieżącym roku stosunkowo bardzo mało zjawiło się koni półkrwi arabskiej, nie można więc wyciągnąć ogólnych wniosków.

Anglo - araby. Koni o krwi anglo-arabskiej było w ogóle 128. Wyniki obliczeń przedstawia tabl. V.

Inne związki uwzględniono w ogólnym zestawieniu.

Tabl. VI

KONIE KRWI ANGLO-ARABSKIEJ BEZ ZAMKNIĘTEGO RODOWODU

Związek	ilość przedst. koni	liczbowo nie miało zamkniętego rodowodu	stosunek %
Wołyński	11	7	65,4
Poznański	38	24	63,2
Kielecki	10	5	50
Lubelski	32	23	71,8

KONIE KRWI ANGLO-ARABSKIEJ WAŻĄCE PONAD 500 KG.

Tabl. VII.

Związek	ilość przedst. koni	ilość koni ważących ponad 500 kg.	stosunek %
Wołyński	11	4	36,4
Poznański	38	14	36,3
Kielecki	10	5	50
Lubelski	32	2	6,2

Tabl. V. KREW ANGLO-

ZWIĄZEK	Ilość koni	wzrost				obwód klatki	
		M	m	sigma	v	M	m
Poznański	38	158,88	± 0,4285	± 2,6498	1,66	185,19	± 0,7357
Kielecki	10	159,1	± 1,2626	± 3,9379	2,47	185,6	± 1,0886
Wołyński	11	155,69	± 8,8205	± 2,7113	1,73	182,1	± 1,0694
Lubelski	32	153,54	± 0,5592	± 2,6180	1,70	185,1	± 0,7309

Najcięższym koniem był osobnik o wadze 565 kg, najlżejszy ważył 410 kg.

Tabl. VIII.
WZGLĘDNE ŚREDNIE WYSOKOŚCI W STOSUNKU DO OBWODU KLATKI PIERSIOWEJ:
(KONIE ANGLO-ARABSKIE)

Związek	średnia wysokość	w %% do obwodu klat. piers.
Wołyński	155,69	86,04
Poznański	158,88	85,79
Kielecki	159,1	85,72
Lubelski	153,54	82,94

Ogólne wyniki obliczeń krwi anglo-arabskiej:

wzrost . , . ,	M= 156,40	± m= 0,2484	sig. ± 2,7295	V = 1,73
obwód klat. piers.	M= 186,06	± m= 0,4213	sig. ± 4,7652	V = 2,55
obwód nadpęciny.	M= 20,50	± m= 0,0716	sig. ± 0.8122	V = 3,99
waga . , , .	m= 498,32	± m= 2,3243	sig. ± 26,5072	V = 5,31

Koni bez zamkniętego rodowodu było 80, czyli 62,5%; ważących ponad 500 kg było 27, czyli 21,08%. Względna średnia wysokość wynosi 84,05% obwodu klatki piersiowej. Porównawczo podaję wyniki obliczeń 6 ogierów o krwi anglo-arabskiej przedstawionych na wystawie.

wzrost. . . .	M= 153,88	± m= 0.6635	sig. ± 1,6251	V = 1,05
obwód klat. piers.	M= 181,84	± m= 1,1229	sig. ± 2,7493	V = 1,50
obwód nadpęciny.	M= 20,13	± m= 0,3729	sig. ± 0,9164	V = 4,52
waga	M= 451,67	± m= 7,5860	sig. ± 18,1565	V = 4,01

Względna średnia wysokość wynosi 83,20% obwodu klatki piersiowej.

W ramach hodowli koni najtrudniejszy jest chów anglo-araba. Anglo-arab ma być typem konia „o zaletach araba i anglika — bez ich wad" (Rau). Arabizowanie lub anglizowanie nieskonsolidowanego materiału żeńskiego stwarza system „mechanicznego postępowania", którego wynik zależy od sposobu dziedziczenia rodziców. Ta przypadkowość znajduje znów swój wyraz przede wszystkim w wadze. Przeciętna waga anglo-araba wynosząca 498,32 kg jest w stosunku do podawanych wag w literaturze (410 kg — Duerst) nawet na nasze warunki zbyt wysoka.

Porównanie wyników obliczeń ras szlachetnych dajemy poniżej: (M_1 = 1/2 kr. ang., M_2 = krew arabska, M_3 = krew anglo-arabska).

WZROST

M_1 = 157,77 ± 0,2213
M_2 = 156,40 ± 0,2484
MDiff. = 1,37 ± mdiff. 0,3321

M_1 = 150,77 ± 0,2213
M_3 = 154,05 ± 0,6772
MDiff. = 3,73 ± mdiff. 0,7121

M_2 = 156,40 ± 0,2484
M_3 = 154.05 ± 0,6772
MDiff. = 2,35 ± mdiff. 0,7209

OBWÓD KLATKI PIERSIOWEJ:

M_2 = 186,06 ± 0,4213
M_1 = 185,90 ± 0,3228
MDiff. = 0,16 ± mdiff. 0,1296

M_2 = 186,06 ± 0,4213
M_3 = 184,85 ± 1,1265
MDiff. = 1,21 ± mdiff. 1,1958

M_1 = 185,90 ± 0,3228
M_3 = 184,85 ± 1,1265
MDiff. = 1,05 ± mdiff. 1,0437

OBWÓD NADPĘCINY

M_1 = 20,55 ± 0,0514
M_2 = 20,50 ± 0,0716
MDiff. = 0,05 ± mdiff. 0,0081

M_2 = 20,50 ± 0,0716
M_3 = 19,76 ± 0,2057
MDiff. = 0,74 ± mdiff. 0,2169

M_1 = 20,55 ± 0,0514
M_3 = 19.76 ± 0,2057
MDiff. = 0,79 ± mdiff. 0,2115

WAGA

M_2 = 498,32 ± 2,3430
M_1 = 475,21 ± 2,3180
MDiff. = 23,11 ± mdiff. 3,2909

M_2 = 498,32 ± 2,3430
M_3 = 456,67 ± 8,9433
MDiff. = 42,62 ± mdiff. 9,2442

M_1 = 475,21 ± 2,3118
M_3 = 456,67 ± 8,9433
MDiff. = 18,54 ± mdiff. 9,2366

W porównaniu koni ras szlachetnych między sobą występuje istotnie większy wzrost koni półkrwi angielskiej w stosunku do arabów i anglo-arabów, obwód klatki piersiowej i nadpęciny wykazuje tylko pewne wahania matematyczne. Niespodzianką jest waga. Wybitnie wysoko

A R A B S K A

piersiowej		obwód nadpęciny				waga			
sigma	v	M	m	sigma	v	M	m	sigma	v
± 4,5190	2,43	21,52	± 0,0655	± 0,4075	1,85	493	± 3,1834	± 19,6166	3,97
± 3,4433	1,84	20,30	± 0,1170	± 0,3730	1,82	484,6	± 0,8829	± 27,9463	5,74
± 3,5364	1,93	19,12	± 0,2145	± 0,7148	3,71	484,81	± 7,4864	± 24,7889	5,56
± 4,1365	2,23	18,99	± 0,0778	± 0,4465	2,38	469,75	± 3,8460	± 20,7369	4,41

kształtuje się waga koni o krwi anglo-arabskiej w stosunku do koni arabskich, w mniejszym zaś stopniu do anglików. Według literatury wagi koni arabskich i anglo-arabskich prawie lub bardzo mało różnią się między sobą, natomiast są zawsze mniejsze od tych, jakie wykazują konie półkrwi angielskiej.

Konie pociągowe. Związek Wileńsko-Nowogródzki przedstawił koni 23, z tego 4 mierzynki.

wzrost. . . .	M= 151,29	±m = 0,5747	sig. ± = 2,5034	V = 1,65
obwód klat. piers.	M= 189,73	±m = 9,0264	sig. ± = 4,0338	V = 2,12
obwód nadpęciny.	M= 19.6	±m = 0,1677	sig. ± = 0,7316	V = 3,73
waga	M= 548,15	±m = 7,3908	sig. ± = 32,1558	V = 5,91

Względna średnia wysokość wynosi 79,73% obwodu klatki piersiowej.

Związek Poleski przedstawił 12 koni i 2 uwzględniono przy obliczeniach ze Związku Białostockiego.

wzrost. . . .	M= 153,78	±m = 0,8208	sig. ± = 3,0717	V = 1,99
obwód klat. piers.	M= 194,17	±m = 1,2647	sig. ± = 4,7334	V = 2,43
obwód nadpęciny.	M= 20,93	±m = 0.2272	sig. ± = 0,8583	V = 4,00
waga	M= 588,57	±m = 10,36	sig. ± = 38,7220	V = 6,57

Względna średnia wysokość wynosi 80,17% obwodu klatki piersiowej.

PORÓWNANIE KONI POCIĄGOWYCH MIĘDZY SOBĄ DAŁO:

WZROST

M_2 = 153,78 ± 0,8208
M_1 = 151,29 ± 0,5747

$M_{Diff.}$ = 2,49 ± $m_{diff.}$ 0,9983

OBWÓD KLATKI PIERSIOWEJ

M_2 = 194,17 ± 1,2647
M_1 = 189,73 ± 0,9264

M = 4,44 ± m 1,5601

OBWÓD NADPĘCINY

M_2 = 20,93 ± 0,2272
M_1 = 19,6 ± 0,1677

M = 1,33 ± m 0,2720

WAGA

M_2 = 588,57 ± 10,36
M_1 = 548,15 ± 7,3908

M = 40,42 ± m 12,7252

Najcięższy koń ważył 659 kg, najlżejszy 470 kg.

Z porównania koni pociągowych między sobą widzimy nieznaczną przewagę wzrostu, obwodu nadpęcia i klatki piersiowej konia poleskiego w stosunku do wileńskiego.

Wahania są uzasadnione, jeśli uwzględnimy, że do obliczeń wciągnięto wszystkie konie, a więc konie typu lżejszego i cięższego. Wahania matematyczne znajdują swój wyraz także w terenie.

Spróbujmy wszystkie liczby przetłumaczyć na język praktyczny. Wystawa Lubelska zgromadziła 343 koni ras szlachetnych. Z materiału zgromadzonego 233 czyli 67,95% koni nie miało zamkniętego rodowodu. Niezamknięty rodowód w szczególności ze strony żeńskiej był przyczyną zjawienia się wielkiej ilości „outsiderów", nie będących przedstawicielami swej rasy. Wystawa następnie potwierdziła zupełny brak skonsolidowanej linii żeńskiej i próbę jej wyrównania doborem państwowych ogierów. Materiał wybierano przy uwzględnieniu masy (stąd w niektórych związkach były wagi od 491 do 515 kg) i obwodu nadpęciny, natomiast mniej zwracano uwagę na rodowód i wyraźne cechy rasy. Duże wahania średniego błędu niektórych wymiarów w poszczególnych związkach wskazują, jak dalecy jesteśmy od ujednostajnienia hodowli.

Konie pociągowe Związku Wileńsko - Nowogródzkiego wskazują na pewną redukcję wysokości i wagi, natomiast wyraźnie zaznacza się ujednostajnienie typu. Koń poleski będzie cięższy w stosunku do wileńskiego, ponieważ pierwszy opiera się w większym stopniu na koniu zachodnim, drugi natomiast zbudowany jest na podłożu mierzynka.

Najważniejszym wnioskiem powinna być dążność do stworzenia skonsolidowanych linii żeńskich; następnie chowem wsobnym należy ugruntować te cechy, które stworzą jednolity typ konia remontowego.

Mjr. lek. wet. Józef Weitzkorn.

OD KORYTA DO PUSZKI













1. DOBRA ŚWINIA SZYNKOWA

Dla potrzeb eksportowego przemysłu mięsnego najlepiej nadają się młode świnie typu mięsnego, wcześnie dojrzewające. Mięso od takich świń jest kruche i delikatne.

2. NA TARGOWISKO

Świń wiezionych na targ nie krępuje się powrozami, lecz umieszcza się pod siatką sznurową.

3. KOLEJĄ DO FABRYKI

Przewóz świń koleją odbywa się w wagonach kratowanych o dwu podłogach. Dzięki dwu podłogom w wagonie można pomieścić około 80 sztuk.

8. BADANIE MIKROSKOPOWE

Tylko świnie zupełnie zdrowe nadają się na przerób. Mikroskop wykrywa zarazki w jelitach i na kawałkach mięsa.

4. FABRYKA MIĘSNA

Rycina przedstawia jedną z eksportowych fabryk mięsnych. Fabryk takich mamy na terenie kraju 43.





5. USUWANIE SZCZECINY

Usuwanie szczeciny w polskich fabrykach odbywa się maszynowo. Maszyna skrobie kilkadziesiąt sztuk na godzinę.

6. DUŃSKI PIEC

Płomień gazowy w duńskim piecu niszczy resztę szczeciny, nadaje skórze ładny kolor, a ponadto spełnia rolę dezynfekcyjną.



7. ROZBIÓR SZTUKI

Rozbiór świni dokonywa się w położeniu pionowym. Ubite sztuki toczą się po żelaznej szynie. Każdy robotnik dokonywa tylko jednej czynności.













9. SEGREGACJA.
Po uboju i wypatroszeniu każda sztuka podlega zważeniu i ocenie

10. CHŁODZENIE.
Mięso bezpośrednio po uboju nie nadaje się ani do konsumcji, ani na przerób. Musi ono przez kilka dni dojrzewać w chłodni.
Chłód chroni mięso przed zepsuciem.

11. KOMPRESORY.
Chłód wytwarza się przy pomocy specjalnych maszyn elektrycznych. Sprzężony gaz rozchodzi się po rurach i ochładza otaczające powietrze.

12. HIGIENA NA FABRYCE.
Dla ochrony mięsa przed zarażaniem w fabryce musi panować idealna czystość.

13. SZYNKI W CHŁODNI.
Oddzielone od reszty buszy szynki przechowywane są w specjalnych konserwach chłodni.

14. OCIEKANIE PO ZAPEKLOWANIU.
Po zapeklowaniu, które odbywa się przez nagromadzenie solanki pod ciśnieniem do żył, szynki muszą nieco ociekną.



15. FORMOWANIE

Po zapeklowaniu i wyjęciu kości szynka zostaje uformowana w specjalnej prasie.







16. ZAMYKANIE PUSZEK

Zamykanie puszek odbywa się przy pomocy specjalnych maszyn. Maszyna zawija dwie blachy i zaciska je.

17. OBLUTOWYWANIE BRZEGÓW

Po zamknięciu puszki oblutowuje się wzdłuż zakładki. Czynność musi być wykonana bardzo starannie.

18. USUWANIE POWIETRZA

Po oblutowaniu usuwa się przez mały otworek powietrze z puszki. Po usunięciu powietrza otworek się zalutowuje. Obydwie czynności odbywają się w tej samej maszynie.

19. GOTOWANIE

Teraz szynki idą do wielkich kotłów do gotowania. Gotuje się w wodzie lub w parze.

20. MAGAZYN

Po ugotowaniu składa się szynki w magazynie chłodni.

21. ETYKIETOWANIE

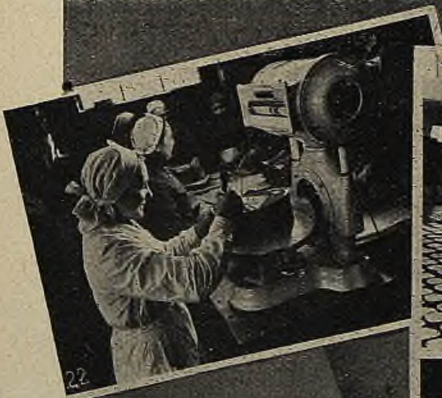
Przed wypuszczeniem na rynek naklejają się na puszki etykiety. Ponieważ praca odbywa się w chłodni, robotnice są ciepło ubrane.

22. WAŻENIE

Na każdej etykiecie zaznacza się stemplem wagę puszki.

23. ZNAKOWANIE SKRZYŃ

Po zapakowaniu w specjalnie znakowane skrzynie szynki są już gotowe do drogi w daleki świat.









SOLIMY SIANO

Pamiętajmy, że solenie siana to nie tylko zabezpieczenie go przed zgniciem i zapleśnieniem, ale także mośliwość zachowania najpożywniejszych części roślin.

Bo stosując solenie siana, stertować już możemy trawę dobrze przewiędłą, nie czekając aż zupełnie przeschnie. W ten sposób unikamy ciągłego przewracania siana, a więc i wykruszania się najmłodszych i najdelikatniejszych listków. Stertując siano tylko przewiędłe, a nie zupełnie przeschnięte, należy starannie każdą warstwę ubijać i przesypywać solą bydlęcą zieloną, licząc po 2 kilogramy soli na 100 kg siana. Wydatek 11 groszy jaki to za sobą pociągnie, znajdzie wyrównanie nie tylko w większej pożywności siana, ale i w ogromnej oszczędności pracy, nie mówiąc już o tem, że uchroni nas przed klęską wyługowania.

Sól do siana zieloną kupić można w każdej hurtowni soli po cenie:

50 kg bez opakowania 2 złote 37 groszy 1 kg bez opakowania 5 i pół grosza.

ORGANIZACJE ROLNICZE, OŚWIATA, KULTURA

„Strategja rolnicza"

Autorzy „Rolnictwa i Wojny", książki, która przed dwoma laty zwróciła powszechną uwagę na zagadnienia przygotowania rolnictwa do zadań aprowizacyjnych na wypadek konieczności prowadzenia wojny, pułk. St. Rostworowski i rtm. St. Stablewski, pracując w dalszym ciągu w obranej dziedzinie, wydali ostatnio nową pracę pt. „Strategia rolnicza — studia nad pogotowiem rolnictwa do wojny". Książka ta, obejmująca swym tematem tak aktualny obecnie problem, rozważa jednocześnie cały ogrom zagadnień, wiążących się ściśle z pogotowiem aprowizacyjnym, obronnością, przebudową ustroju agrarnego Polski, strukturą organizacyjną rolnictwa i t. p. spraw, łączących się pośrednio z przygotowaniem kraju na wypadek wojny. Autorzy poruszyli wiele zagadnień, nadających się do ściślejszego opracowania w oddzielnych wydawnictwach. Wszechstronność tej pracy budzi jednak pewne zastrzeżenia. Wiele tematów zostało jedynie pobieżnie dotkniętych, co nie wyszło na korzyść konstrukcji całości.

Praca została podzielona na dwie zasadnicze części. Pierwsza usiłuje odpowiedzieć na pytanie: gdzie jesteśmy?, druga stara się dać odpowiedź na pytanie: dokąd iść? Odnosi się jednak wrażenie, że przy całej wszechstronności autorów i ich przygotowaniu rozdziały książki na postawione pytania sprecyzowanej odpowiedzi nie dają. Zostały tam jednak zaznaczone zagadnienia, których rozwiązanie pozwoliłoby tę odpowiedź otrzymać.

Początek poświęcony został przedyskutowaniu pewnej rozbieżności poglądów nie tyle na samą konieczność pogotowia rolniczego, ile na wybór środków zmierzających do tego celu. Wymieniono zarówno sprawy organizacyjne rolnictwa, jak i zagadnienia struktury agrarnej w związku z przydatnością aprowizacyjną gospodarstw małych i większych. Ważnym momentem jest podkreślenie specjalne przez autorów, oddawna już zresztą przez zorganizowane rolnictwo wysuwanej potrzeby przeprowadzenia spisu rolniczego, bez którego niemożliwe jest jakiekolwiek planowanie, gdyż zawsze będzie nieoparte o istotne dane z terenu. Jak rolnikom-ekonomistom i naukowcom wiadomo, nikt w Polsce nie zna istotnej struktury rolnej kraju, choć nieraz wojuje się danymi statystycznymi na ten temat. Dane ze spisów z r. 1921 i 1931 nie dają obrazu rzeczywistości, gdyż pierwszy robiony w warunkach powojennych mógł dać zaledwie pewne dane orjentacyjne, wystarczające przed 15 laty, drugi zaś nie obejmował interesujących nas obecnie zagadnień aprowizacyjnych i surowcowych, a w zakresie ustroju rolnego opierał się na koncepcjach nowych, nie będących odpowiednikiem danych uzyskanych w latach poprzednich. W ciągu ostatnich lat 18 dokonało się przecież całkowite przeobrażenie struktury rolnej zarówno przez parcelację większych obszarów, jak i przez rozpadanie się gospodarstw włościańskich na coraz to drobniejsze działki w drodze działów rodzinnych. Autorowie przytaczają głosy, które nazywają obecny stan danych statystycznych unikaniem konfrontacji z rzeczywistości.

Spis rolny nie może być teoretyczny, lecz musi dawać odpowiedzi na pytania, co, ile i jakie kategorie gospodarstw wytwarzają, oraz co z tej wytwórczości jest uchwytne rynkowo. Zdaniem autorów, wykonawcami spisu winni być ci, na których w razie wojny ciążyć będzie odpowiedzialność za dostawy aprowizacyjne i surowcowe. Konieczne jest również przy spisie rozbicie gospodarstw na bardziej szczegółowe grupy niż

dotychczas tak, aby gospodarstwa 2 i 50 hektarowe, oraz gospodarstwa o obszarze ponad 50 i nieco mniej niż tysiąc ha nie były zaliczane do jednej grupy, jak to miało miejsce dotychczas. Rozbicie na bliższe prawdy grupy jest konieczne, aby stworzyć jasny obraz, które typy gospodarstw można uważać za samowystarczalne, a które za aprowizacyjnie czynne. Podział, który napewno obowiązywałby w czasie wojny, powinien znaleźć swe odbicie w opracowywanych statystykach, dotyczących produkcji rolnej. Następnie spis winien również uwzględniać produkcję gospodarstw powstałych z parcelacji oraz przechodzenia ziemi w ręce nie polskie (zwłaszcza na Kresach), co mogłoby wykazać wręcz rewelacyjne wyniki polityki rolnej lat ostatnich.

Osobny rozdział poświęcony jest zobrazowaniu pogotowia rolniczego kilku państw europejskich w świetle ich przygotowań i prac w zakresie podnoszenia wytwórczości rolnej i tworzenia rezerw aprowizacyjnych. Naszkicowany został rozwój rolnictwa niemieckiego w jego ewolucji od zagrody dziedzicznej do gospodarki wielkoplanowej, następnie upadek rolnictwa sowieckiego przez wkroczenie doktryny komunistycznej w zakres zagadnień ściśle gospodarczych produkcji i pracy, spadki i wznoszenia się wytwórczości rolniczej we Francji, zagadnienia aprowizacyjne Anglii, zagadnienie Rumunii, uważanej za śpichlerz Europy i jej obecny okres krytyczny, niekorzystny dla zorganizowania aprowizacji wojennej, oraz doświadczenia włoskiej polityki w zakresie wyżywienia.

Nieco szerzej potraktowane zostało zagadnienie uchwytności produkcji i samowystarczalności drobnych gospodarstw oraz oddawanie nadwyżek produkcyjnych w czasie wojny, nazwane żołnierskim obowiązkiem rolników. Uchwytność nadwyżek produkcji winna być — zdaniem autorów — funkcją samorządu rolniczego oraz niektórych organizacyj branżowych. Tłum niezorganizowanych rolników gospodarce wojennej nie podoła.

Wśród zagadnień wysuwanych jako postulaty na przyszłość szczególnie zaznaczona została konieczność zapewnienia rolnikowi stabilizacji dochodów, poczucia stałości posiadania i opłacalności pracy. Ustawodawstwo agrarne, stojące na gruncie tworzenia akapitalistycznych samowystarczalnych gospodarstw, godzi w podstawy produkcji, która tak jak i w każdym innym przedsiębiorstwie musi być oparta na wynagrodzeniu za pracę i na pewnym godziwym zysku dla właściciela. Poza tym niepewność władania ziemią zarówno dla gospodarstw rolnych zagrożonych parcelacją, jak i dla gospodarstw mniejszych, uzależnionych w wielu wypadkach od możliwości spłaty zadłużenia za ziemię, względnie kredytów na nakłady gospodarcze również stwarza niekorzystne warunki dla stabilizacji produkcji, której podstawą była i pozostanie opłacalność pracy.

W rozdziałach, omawiających zagadnienie najkorzystniejszych rozmiarów gospodarstw wiejskich ze względów aprowizacyjnych, autorzy przytaczają wiele danych statystycznych (zresztą na początku pracy poważnie kwestjonowanych), jak i głosów wybitnych polityków ekonomistów na ten temat. Ostatecznej jednak odpowiedzi, jakiej wielkości gospodarstwa dla produkcji rolnej są najkorzystniejsze — nie znajdujemy. W tym wypadku poprzestali autorzy na twierdzeniu, że przy opracowywaniu poszczególnych ustaw sprawa zaopatrzenia kraju nie była dotychczas brana pod uwagę tak, jakby nie była dostatecznie aktualna. Planowanie wojskowe przyjmuje następujący podział gospodarstw: 1) karłowate o produkcji niewystarczającej na zaspokojenie potrzeb gospodarstwa; 2) gospodarstwa włościańskie samowystarczalne, w wyjątkowych wypadkach dające niewielkie nadwyżki, 3) gospodarstwa włościańskie duże, używające pracy najemnej i związane z rynkiem w zakresie podaży płodów rolnych, 4) gospodarstwa rolne jednofolwarczne oraz 5) gospodarstwa wielofolwarczne nieraz posiadające własne przedsiębiorstwa przemysłu rolnego.

Interesujące dane przytaczają również autorzy w rozdziale omawiającym zagadnienia robotników rolnych i mechanizacji rolnictwa, w zakresie wyżywienia żołnierzy, oraz w zakresie dostarczania przez rolnictwo koni, materiałów włókienniczych, tłuszczów i t. p.

Omawiając rolę kobiet w pogotowiu wojennym, zwrócono uwagę na konieczność przygotowania kobiet przede wszystkim do zagadnień gospodarczych i aprowizacyjnych, aby mogły one na wypadek mobilizacji przejąć od mężczyzn sprawy zaopatrzenia armii i ludności cywilnej.

Jako wnioski programowe wysuwają autorzy następujące sprawy: 1) dalsze organizowanie rolników w dobrowolne zrzeszenia oparte na zasadach solidaryzmu społecznego, samopomocy, a w zakresie gospodarczym na zasadzie godziwego zysku i opłacalności produkcji, 2) stabilizację rolnictwa przez zapewnienie niepodzielności gospodarstwom włościańskim, przystosowanie wymagań ustawy o wykonaniu refor-

my rolnej do postulatów pogotowia wojennego i potrzeb aprowizacyjnych oraz przez likwidację nieużytków, 3) podniesienie opłacalności rolnictwa, 4) szybkie przeprowadzenie spisu rolnego, 5) ustalenie planu przestawienia rolnictwa na produkcję dostosowaną do potrzeb samowystarczalności aprowizacyjnej i surowcowej, 6) ułożenie planu aprowizacji miast i ośrodków przemysłowych, 7) uświadomienie ogółu rolniczego o obowiązkach pogotowia wojennego, 8) przygotowanie kadr kierowniczych w zakresie aprowizacji kraju.

W całości książka stanowi poważny krok na drodze do naukowego opracowania stosunku rolnictwa do wojska i stwarza podstawy do dalszej pracy w tym zakresie.

Nina Puchowicz.

Książka

Dr inż. Jan Karol Sondel. „Zmniejszający się przychód z ziemi i środków przeciwdziałania" — z przedmową dra Ludwika Górskiego prof. Uniw. Katol. w Lublinie. Bibl. Pol. Tow. Ekonomicznego we Lwowie. T. X Lwów, 1939. Skł. gł. A. Zazzucato. 80.XI, 3 nlb, 263, I nlb.

Wydawnictwa Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego we Lwowie mają już u nas ustaloną reputację. Ogłaszając rozprawy nie tylko z zakresu badań podstawowych, ale i aktualnych problemów gospodarczo - społecznych, potrafią zawsze wznieść się ponad poziom przeciętnie obmyślanych rozpraw publicystycznych, a ujmować zagadnienia do głębi. Do rzędu właśnie wyjątkowych i rzetelnie zbadanych problemów należy rozprawa dra J. K. Sondla, zajmująca się prawem z.p.z.z. (zmniejszającego się przychodu z ziemi) nie tylko w porównaniu z prawami produkcji przemysłowej, mechanicznej, wykazująca właśnie zdecydowane upośledzenie przyrodniczo-techniczne, ale rozpatrująca szereg problemów generalnych i ubocznych jako kwestii już ściśle biologicznych bądź też ekonomicznych. Przyznać trzeba, że autor z podjętego zadania wywiązał się znakomicie. Po dokonaniu różnych określeń prawa zmniejszającego się przychodu z ziemi i omówieniu poglądów ekonomistów, od kierunków pozytywnego i uniwersalistycznego, a poprzez kierunek z.p.z.z., uznający jedynie w sferze teorii, aż do kierunku negatywnego. Autor potrafił czytelnika umiejętnie przeprowadzić przez labirynt żmudnych, ale jasno sprecyzowanych dociekań biologiczno-ekonomicznych i przejść w konkluzji do podstawowego omówienia zagadnienia środków wpływających na podniesienie renty, a tym samym na osłabienie, względnie zawieszenie prawa z.p.z.z. Autor nie rzucał swych tez w próżnię, ani też nie starał się operować hipotezami bez dowodów, przeciwnie — uruchomił cały aparat dowodowy i tezy swe uzasadnił. W sposób jasny, przejrzysty i najzupełniej przekonywujący udowodnił różnice, jakie występują między produkcją rolną a przemysłową i krzywdę dla ludności rolniczej, dokonywaną przez podział dochodu społecznego. Zagadnieniem, które poruszył w rozprawie swej dr. Sondel, zajmował się kiedyś ś. p. Władysław Grabski i cały szereg innych ekonomistów. Książka dra Sondla zjawia się w czasie intensywnych planowań i niewątpliwie będzie stanowiła compendium pomocnicze każdego twórczego ekonomisty rolniczego w Polsce, a także działacza i pisarza ekonomicznego. Śmiałość sądów w oparciu o sumienne wykorzystanie literatury przedmiotu jest bodaj największą zaletą tego nowego dzieła ekonomicznego.

H. S.

A. Mering. Przetwory domowe z owoców i warzyw, wyd. II, str. 166. Wydawnictwo Tow. Oświaty Rolniczej w Warszawie. Cena zł. 3.60.

Nowe wydanie wymienionej w tytule książki zostało znacznie rozszerzone w stosunku do poprzedniego, które obejmowało tylko 88 stron, a to przez opisanie zupełnie nowych metod przetwórczych i nowych rodzajów przetworów. Omawiana książka stanowi niezbędny dla każdej gospodyni podręcznik przetwórstwa, uwzględniającego nowoczesne metody przy użyciu najprostszych sprzętów i środków, jakimi rozporządza każde gospodarstwo domowe. Na treść książki składa się 10 rozdziałów, a mianowicie: I — wiadomości ogólne (wartość odżywcza produktów, dobór surowców), II — ogólne metody przetwórstwa, III — owoce i warzywa w butelkach i słoikach, pod pechem, IV — kompoty i konserwy warzywne, V — wina owocowe, VI — soki i syropy, VII — konfitury, VIII — galarety, dżemy, marmolady i powidła, IX — kiszonki i marynaty, X — suszenie owoców i warzyw. Podręcznik ten zaopatrzony jest w liczne pomocnicze tablice, ułatwiające wykonywanie wszelkich czynności, związanych z techniką przetwórczą.

Z PRASY ZAGRANICZNEJ

SZTUCZNE DOJRZEWANIE OWOCÓW

Sztuczne dojrzewanie owoców jest procesem względnie nowym, przedstawiającym z punktu widzenia handlowego wielkie korzyści, gdyż pozwala na dłuższe przechowywanie tak nietrwałych produktów jak owoce i jarzyny. Przechowywanie jest bowiem o wiele łatwiejsze, gdy owoce są zerwane przed zupełnym dojrzeniem. Wynika to z tego, że w czasie dojrzewania błona komórkowa komórek owocu ulega zmiękczeniu, a skrobia i inne materiały zapasowe owocu ulegają przemianom, dzięki czemu owoc łatwo ulega skaleczeniom i przedstawia wówczas znakomite podłoże dla inwazji chorób grzybowych. Tkanki zaś owocu zebranego w stanie zielonym są twarde tak, że obawa skaleczeń, a tym samym i zakażeń jest mniejsza. W

owocach dojrzałych cała przemiana materii, czyli wszelkie zmiany biochemiczne przebiegają szybko, podczas gdy w owocach zielonych przyswajanie i oddychanie odbywa się względnie wolno. Nawet gdy przez przechowywanie owoców w temperaturze około 0⁰ spowodujemy zwolnienie procesów oddychania i przyswajania, owoce dojrzałe konserwują się o wiele gorzej od niedojrzałych. Przechowywanie owoców w stanie bliskim dojrzałości, w którym miąższ jest jeszcze dosyć twardy, przedłuża znacznie okres utrzymywania się w dobrym stanie, co pozwala na regulowanie ich podaży, zabezpieczając przed obniżką cen w okresie zbytniego nasycenia rynków.

Stało się to jednak możliwe dopiero z chwilą wynalezienia odpowiedniego, a więc szybkiego, prostego i skutecznego systemu sztucznego dojrzewania owoców. Dawniej dojrzewanie owoców niedojrzałych odbywało się wyłącznie przy pomocy ciepła. Sposób ten pozostawiał jednak wiele do życzenia, gdyż n.p. często owoce wewnątrz zupełnie dojrzałe nie posiadały właściwego im zabarwienia skórki, co psuło ich wygląd, a tym samym obniżało ich wartość handlową.

Pośród różnych metod stosowanych celem przeprowadzenia sztucznego dojrzewania i nadawania barwy skórce owoców i jarzyn niedojrzałych, największym uznaniem cieszą się obecnie metody oparte na zastosowaniu gazów jak etylen, główny składnik gazu świetlnego, i acetylen. Od dawna zauważono, że gazy wydobywające się przy spalaniu palnych materiałów organicznych przyśpieszają zabarwienie się niektórych owoców. Objaw ten wykorzystali już w starożytności Chińczycy, przyśpieszając dojrzewanie gruszek przez umieszczanie ich w pobliżu palącego się kadzidła. Zabieg ten nie był oczywiście oparty na żadnych naukowych podstawach. Rok 1912, kiedy to zauważono, że gazy, wydobywając się przy paleniu olejów mineralnych, nadają cytrynom i pomarańczom niedojrzałym zabarwienie owoców dojrzałych, zapoczątkował szereg doświadczeń i badań naukowych. Stwierdzono przede wszystkim, że tym działającym przyśpieszająco na dojrzewanie owoców gazem jest etylen. Uczeni badacze, którzy w latach ostatnich pracują nad tą kwestią, stwierdzili również, że pewne owoce w czasie dojrzewania wydzielają etylen. Początkowo mianowicie zauważono, że emanacje pewnych owoców dojrzałych, a w szczególności jabłek, działają przyśpieszająco na dojrzewanie owoców niedojrzałych umieszczonych w ich sąsiedztwie. To podobieństwo działania między etylenem a wspomnianymi emanacjami nasunęło przypuszczenie, potwierdzone w zupełności późniejszymi badaniami, że czynnikiem działającym w drugim wypadku jest także etylen. Spostrzeżenie to skierowało badania nad przemianą materii w owocach na nowe drogi, na badanie wpływu etylenu na dojrzewanie owoców i jarzyn, oraz badanie wpływu owoców dojrzałych na dojrzewanie innych jeszcze niedojrzałych.

Wiadomo, że w okresie dojrzewania owoce podlegają całemu szeregowi zmian biochemicznych, doprowadzających w swej fazie końcowej do utworzenia olejków eterycznych przy równoczesnym zmiękczeniu tkanek. Skrobia i substancje pektynowe, ulegając hydrolizie, przechodzą w cukry, garbniki i kwasy organiczne i utleniają się, dzięki czemu znika cierpki smak charakterystyczny dla owocu dojrzałego. Wszystkie te reakcje biochemiczne odbywające się w warunkach zwykłych dojrzewania owocu w tempie normalnym, można przyśpieszyć sztucznie pod wpływem czynników katalizujących, jak temperatura i właśnie także etylen. Mimo licznych badań przeprowadzanych w różnych krajach od szeregu lat nie można jeszcze wyjaśnić z całą dokładnością działania tego gazu tym bardziej, że otrzymane rezultaty są czasem wręcz sprzeczne. Zagadnienie komplikuje jeszcze to, że działanie tego gazu na dojrzewanie owoców jest niejednolite i zmienia się zależnie od ich gatunku. I tak na pomarańcze i cytryny oddziaływuje etylen tylko powierzchownie, wywołując jedynie przyśpieszenie zabarwienia owocu. Jabłka ulegają jego wpływowi w większym stopniu, gdyż wywołuje on w nich przemiany węglowodanów, zmniejszenie kwasowości, zmiękczenie tkanek i t.p. Doskonałe wyniki daje etylen w zastosowaniu do pomidorów, toteż w północnych Stanach Zjednoczonych, gdzie produkcja lokalna dzięki warunkom klimatycznym jest ograniczona, bardzo rozpowszechnione jest sztuczne dojrzewanie pomidorów sprowadzanych w stanie zielonym, co ułatwia niesłychanie transport z Meksyku, Kalifornii i Florydy. Opierając się na doświadczeniach najlepszych badaczy tego zagadnienia, stwierdzić należy ogólnie, bez względu na rodzaj owocu, że działanie etylenu dotyczy przede wszystkim zabarwienia owocu (rozkład chlorofilu), oddychania, wzrostu ilości cukrów, kwasów i garbników, oraz zmniejsza twardość tkanek owocu. Sztuczne dojrzewanie i nadawanie naturalnej barwy owocom i jarzynom przy pomocy etylenu, ujęte w szereg metod, stosowane jest z powodzeniem w Stanach Zjednoczonych, na Florydzie w Texasie, w Kalifornii i Arizonie. Także w południowej Afryce i w Algierze, w Australii i na Filipinach. W Europie eksperymentują nad tym zagadnieniem stacje doświadczalne chemiczno-rolnicze np. w Turynie.

Wszystkie owoce i jarzyny mogą być zabarwiane przy pomocy etylenu. Jednak stopień dojrzałości, który owoc posiadał przed stosowaniem tej metody, wpływa wybitnie na rezultat tego zabiegu. N. p. pomarańcza zupełnie zielona poddana temu zabiegowi nabierze jedynie bladożółtego zabarwienia, przy czym czas trwania zabiegu będzie musiał być długi i zużyta duża ilość gazu, mimo czego jednak owoc nie będzie przedstawiał wielkiej wartości sprzedażnej. Z powyższych względów należałoby metodę gazowania owoców etylenem stosować tylko przy owocach zdrowych, na dłuższy czas przed dojrzałością, a jednak już posiadających potencjalnie cechy owocu w pełnym rozwoju. O ile w dawkach etylenu dopuszczalne są pewne granice wahania, o tyle warunki temperatury, wilgotności, a przede wszystkim przewietrzanie musi być bardzo ściśle obliczane i uzgodnione całkowicie ze stosowaną metodą. Jak zatem widzimy, technika sztucznego dojrzewania owoców i jarzyn niedojrzałych przy pomocy etylenu stwarza nowe możliwości w dziedzinie produkcji i handlu owocami. Może więc i u nas, wobec wzrastającego zainteresowania tą gałęzią produkcji rolnej, znajdzie ona w niedalekiej przyszłości zastosowanie.

(Revue Internationale d'Agriculture).

C. T.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

ZASADY UBEZPIECZENIA INWENTARZA ŻYWEGO

W ostatnich dniach maja rb. odbyła się w Związku Izb i Organizacyj Rolniczych RP. konferencja w sprawie ubezpieczeń inwentarza żywego. W konferencji wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa i R. R., P. Z. U. W., izb rolniczych, spółdzielczości i organizacyj rolniczych. Tematem obrad było uzgodnienie opinii w sprawie projektu rozporządzenia wykonawczego do znowelizowanego artykułu 128 ustawy o kontroli ubezpieczeń oraz omówienie projektów regulaminów w zakresie ubezpieczenia inwentarza żywego. Jak zaznaczył przewodniczący zebrania, miało ono na celu zakończenie prac nad stworzeniem podstaw prawnych dla organizacji ubezpieczenia inwentarzy. Wobec uchwalenia przez parlament noweli do ustawy o kontroli ubezpieczeń, zezwalającej spółdzielniom i organizacjom rolniczych na zajmowanie się ubezpieczeniem inwentarza żywego, zagadnienie to nabrało znowu aktualności i musi być ostatecznie przedyskutowane, aby można było przystąpić już do pracy w terenie. Podstawowe zasady w tym zakresie są następujące: 1) formą organizacyjną ubezpieczenie inwentarza żywego mają być spółdzielnie, w szczególności mleczarskie, organizacje rolnicze i ewentualnie małe specjalne towarzystwa ubezpieczeń, 2) ubezpieczenie to ma być dobrowolne, 3) wykonywanie wszystkich czynności związanych z ubezpieczeniem należy do członków organizacji ubezpieczającej, 4) organizacje ubezpieczające mają obowiązek reasekurowania się w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych, 5) akcja ubezpieczenia inwentarza żywego ma być ściśle związana z akcją mającą na celu zapobieganie wypadkom, podniesieniem hodowli i warunków bytu zwierząt domowych itp. Zasady te zostały przyjęte przez większość izb rolniczych, jedynie niektóre wypowiadały się przeciw przymusowi reasekuracji. Jednak ten moment był konieczny ze względu na potrzebę zapewnienia instytucjom ubezpieczającym odpowiednich podstaw finansowych, gdyż w pewnych wypadkach wypłaty za szkody mogłyby przekroczyć możliwości finansowe poszczególnych instytucyj tym ubezpieczeniem się zajmujących. Zasada reasekuracji w P. Z. U. W. przeszła z pewnymi niewielkimi zastrzeżeniami. Ponadto zebrani stwierdzili konieczność wprowadzenia przepisu wskazującego ubezpieczonym zakupywanie za otrzymane odszkodowanie nowego zwierzęcia oraz konieczność ustalania składek w porozumieniu z zorganizowanym rolnictwem. Na zebraniu tym załatwiono ponadto sprawę kilku poprawek do projektu rozporządzenia i regulaminów.

USPRAWNIENIE ZBYTU WEŁNY KRAJOWEJ

Zaopatrywanie przemysłu w wełnę krajową odbywa się głównie w drodze sprzedaży jej na aukcjach, gdzie dostawcami mogą być producenci rolni, organizacje i spółdzielnie rolnicze oraz spółdzielnie rolniczo-handlowe upoważnione przez Ministerstwo Rolnictwa i R. R., a ponadto firmy handlowe upoważnione przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Aukcje odbywały się dotychczas w Poznaniu oraz w Białymstoku. Celem usprawnienia obrotu wełną krajową przewiduje się organizowanie aukcji również w innych miastach. Obecnie prowadzone są prace nad utworzeniem trzeciej aukcji wełnianej w Łodzi. Aukcje odbywać się mają kolejno w Poznaniu, Białymstoku i w Łodzi w końcu tych miesięcy, które poprzedzają okres przydziału kontyngentów wełny zagranicznej.

PRZYGOTOWANIA DO ROKOWAŃ HANDLOWYCH

W sierpniu rb. wygasa dotychczas obowiązujący układ kontyngentowy polsko-duński, w związku z czym przewidywane są rokowania handlowe. Obecnie prowadzone są prace przygotowawcze dla określenia postulatów dotyczących eksportu do Danii i importu z tego kraju.

SPRAWY DORADZTWA ŻYWIENIOWEGO

Ministerstwo Rolnictwa i R. R. zwołało na dzień 20—21 czerwca rb. do Poznania konferencję dla omówienia aktualnych zagadnień związanych z organizacją kontroli mleczności oraz spraw doradztwa żywieniowego. W konferencji wezmą udział przedstawiciele samorządu rolniczego.

WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU GOSPODARCZEGO SPÓŁDZIELNI ROLNICZO-HANDLOWYCH

Zebranie Związku Gospodarczego Spółdzielni Rolniczo-Handlowych odbyło w Warszawie dn. 7 czerwca. Wzbudziło ono szersze zaintesowanie w sferach rolniczych jako pierwsze sprawozdawcze zebranie od czasu zorganizowania Związku, co nastąpiło w październiku 1937 r.; faktyczne uruchomienie prawie wszystkich działów nastąpiło w kwietniu 1938 r. Związek jest centralą handlową spółdzielni rolniczo-handlowych z terenu 9 województw (centralnych i wschodnich), z udziałem finansowym Skarbu Państwa dla powiększenia kapitału obrotowego. Gestorem Skarbu zostały Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe, deklarując 2 tysiące udziałów. Związek jest jedyną centralą handlową dla rolniczych spółdzielni handlowych i syndykatów rolniczych z terenu woj. centralnych i wschodnich. Całość przedsiębiorstwa składa się z centrali w Warszawie, oddziału eksportowego w Gdańsku, przedstawicielstw w Lublinie, Lwowie, Płocku, Poznaniu, Równem, Wilnie, agentur w Warszawie, Tomaszowie Maz., Sandomierzu i w New-Jorku. Działalność prowadzona jest w dwóch działach handlowych: ziemiopłodów i środków produkcji. Według wygłoszonego sprawozdania w dn. 31.XII 1938 r., liczba członków wynosiła: spółdzielni rolniczo-handlowych i roln.-spożywczych 108, syndykatów rolniczych — 11, powiatowy związek samorządu terytorialnego 1, łącznie z 335 udziałami, P. Z. P. Z. mają, jak wspomniano, 2 tys. udziałów. Wysokość udziału wynosi 1000 zł. Niektóre spółdzielnie, posiadają filie, łącznie z nimi liczba punktów spółdzielczej sprzedaży-zakupu wynosi 192. Obroty Związku ze swymi członkami — wynosiły w zakresie sprzedaży rolniczych środków produkcji 85%. Spółdzielnie, będące członkami Związku Gospodarczego, kredytowane są przez Centralną Kasę Spółek Rolniczych. Obroty w ziemiopłodach wyniosły za rok sprawozdawczy okrągło 33 miliony złotych. Największą pozycję zajmuje eksport. Udział Związku wynosi 35% ogólnego wywozu z Polski i został w całości wykorzystany. Frekwencja członków na walnym zgromadzeniu była

duża. Sprawozdanie, bilans, oraz plan pracy na następny rok zostały zatwierdzone, praca Zarządu przyjęta była z uznaniem. Na zebraniu przez pewien czas był obecny minister Poniatowski, który wygłosił przemówienie, podkreślające znaczenie Związku, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, i scharakteryzował pożądane linie rozwojowe Związku.

ZANIEDBANIA HANDLOWE WILEŃSZCZYZNY

W sferach gospodarczych Wilna podkreśla się fakt zaniedbań handlowych Wileńszczyzny przez miejscowe firmy w dziedzinie zaopatrywania tutejszego rynku w asortymenty towarów. Jedno z bardzo poważnych przedsiębiorstw inwestycyjno-budowlanych w Wilnie, nie będąc w stanie znalezienia artykułów, wchodzących w zakres swojego zapotrzebowania na miejscu, zmuszona jest do wysyłania swych przedstawicieli na G. Śląsk dla dokonywania zakupów. Również odczuwa się brak artykułów techniczno - budowlanych i żelaznych w Baranowiczach, największym ośrodku gospodarczym woj. nowogródzkiego. Z drugiej znowu strony wiadome jest, że wielkie firmy bałtycko-skandynawskie, szczególnie szwedzkie, posiadają swych przedstawicieli na Polskę przeważnie w Warszawie, z pominięciem Wilna. Zestawienie tych faktów naprowadza na konieczność większego zainteresowania się rynkiem wileńskim jako rynkiem konsumcyjnym oraz łącznikiem handlowym pomiędzy Polską a krajami bałtycko-skandynawskimi.

WILEŃSKA WYSTAWA PSZCZELARSKA.

Ostatnio powołano do życia Komitet Wystawy Pszczelarskiej w Wilnie, mającej się odbyć na jesieni b. r. w ramach Targów Północnych. Organizacją wystawy zajmą się: Stowarzyszenie „Rodzina Kolejowa" w Wilnie, Kresowa Spółdzielnia Pszczelarska, Wojew. Sekcja Pszczelarska w Nowogródku, Wileńska Izba Rolnicza i Targi Północne.

ZNACZENIE TARGÓW ZIÓŁ LECZNICZYCH I GRZYBÓW.

Firmy zielarskie, nawet najpoważniejsze z nich, mają przeważnie swoje siedziby w mniejszych miejscowościach, przy czym są to najczęściej przedsiębiorstwa nieduże. Z konieczności więc odbiorcy ziół zmuszeni są być w kontakcie z wielką ilością dostawców, rozrzuconych na dużym terenie. Doniosłe zatem znaczenie dla odbiorców zielarskich ma możność równoczesnego zetknięcia się z dostawcami, a to nie tylko w celu zawierania transakcji, gdyż te mogą przecież być finalizowane również drogą korespondencyjną, lecz przede wszystkim, ażeby omówić różne sprawy uboczne, niekiedy jednak bardzo ważne, jak udzielanie wskazówek co do jakości towaru, obrachunku, uzgodnienia kwestyj spornych i t. d. Handel ziołami obejmuje wielki asortyment towarów. W chwili obecnej istnieją w sprzedaży do ca. 250 gatunków flory miejscowej. Wielkie więc trudności istnieją w handlu zielarskim z posiadaniem pełnego asortymentu. Targi zielarskie dają dostawcom doskonałą możność wzajemnego uzupełniania asortymentów. To, że targi ziół umożliwiają zetknięcie się odbiorców z dostawcami oraz dostawców pomiędzy sobą, jest najważniejszym walorem tej imprezy. Jeżeli chodzi o wzajemne uzupełnienie asortymentów zielarskich, istnieje w tym zakresie możliwość współpracy pomiędzy różnymi krajami o podobnych warunkach produkcji zielarskiej. Grzyby, jako produkt właściwego handlu, są przede wszystkim artykułem eksportowym. W szerokim jednak zakresie odbywa się wymiana oraz wzajemne uzupełnianie asortymentów pomiędzy eksporterami. Tak samo jak przy ziołach leczniczych również w tym wypadku stałe imprezy targowe mogłyby oddać wielkie usługi. Co roku na początku jesieni przyjeżdżają do Polski importerzy zagraniczni, szczególnie ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, celem zakupu grzybów. Targi grzybów mają zatem duże znaczenie zarówno dla eksporterów jak też dla nabywców zagranicznych. Nie bez znaczenia są targi grzybów dla zaspokojenia potrzeb rynku wewnętrznego. Chodzi tu bowiem o zakupy większych firm gastronomicznych. Ze specjalnym naciskiem należy podkreślić znaczenie instruktorskie i wychowawcze targów ziół i grzybów zarówno dla producentów i zbieraczy, jak też dla firm handlowych.

PIERWSZE BEZPOŚREDNIE KONTAKTY KUPIECTWA WILEŃSKIEGO Z KOWIEŃSKIM.

W dniach od 26.V do 1.VI. odbyła się liczna wycieczka Wileńskiego Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan do Kowna. Wycieczka ta została bardzo serdecznie przyjęta przez miejscowe sfery gospodarcze, a w szczególności przez Związek Kupiectwa i Rzemiosła w Kownie. Wycieczka poza ogólnymi zagadnieniami gospodarczymi na temat współpracy między Polską a Litwą poruszyła szczegółowo nawiązanie kontaktu z Polską oraz udział gospodarczych czynników Litwy w V-ch Targach Północnych w Wilnie. Poza tym dokonano pewnych transakcyj handlowych. Wyrazem nawiązania stosunków wzajemnych było oświadczenie dyrektora litewskiego Związku Przemysłowców, Kupców i Rzemieślników, p. St. Gabaliauskasa, który zawiadomił, że na tegoroczne V-te Targi Północne udział sfer gospodarczych Litwy jest zapewniony. Wycieczka kupiectwa wileńskiego w Kownie była pierwszym nawiązaniem bezpośrednich kontaktów organizacyjno-handlowych pomiędzy Wilnem a Kownem. Wchodzimy zatem w okres konkretnego, o szerokim zakresie pomyślanego kontaktu z gospodarczą Litwą.

KOMISJA KULTURY WSI WILEŃSKIEJ IZBY ROLNICZEJ.

Komisja Kultury Wsi Wileńskiej Izby Rolniczej zorganizowała w dn. 25 i 26 maja objazd miejscowości na terenie pow. baranowickiego i nieświeskiego, w których odbyły się lub odbywają się kursy wędrownych szkół rolniczych męskich i żeńskich. Na zakończenie w Swojatyczach pow. baranoiwckiego odbyło się posiedzenie komisji, na którym omówiono szczegółowo zagadnienia wędrownych szkół rolniczych na podstawie referatu: p. Julii Kwaśniewskiej, dyr. żeńskiej szkoły wędrownej, pt. „Szkoły wędrowne żeńskie wobec potrzeb wsi", oraz p. Władysława Stankiewicza, dyr. męskiej szkoły wędrownej, pt. „Szkoły wędrowne męskie wobec potrzeb wsi". W posiedzeniu odbytym pod przewodnictwem dyr. Bernarda Wysłoucha, przewodniczącego Komisji Kultury Wsi W.I.R., prócz członków komisji, wzięli udział: wizytator Łukaszewicz z Wileńskiego Kuratorium Szkolnego, Wł. Bzowski, przedstawiciel Związku Izb i Org. Rolniczych, oraz dyrektorki i dy-

rektorzy kilku wędrownych szkół. Wygłoszone referaty, tezy biura Izby Rolniczej w zakresie wędrownych szkół oraz przeprowadzona dyskusja dały łącznie gruntowny materiał dla oceny zagadnienia wędrownych szkół rolniczych, który posłuży niewątpliwie władzom szkolnym jako podstawa do dalszych wniosków w sprawie rozwoju tego oddziału oświaty zawodowej na wsi. Na zebraniu rozpatrzone zostały głównie następujące zagadnienia, dotyczące wędrownych szkół: 1) podstawy do wyboru miejscowości, w których powinny być organizowane wędrowne szkoły; 2) podstawy programowe wędrownych szkół rolniczych, z odchyleniami, wynikającymi z danego środowiska; 3) urządzenia i pomoce naukowe dla wędrownych szkół rolniczych; 4) dobór kierowników i nauczycieli (ek) dla wędrownych szkół rolniczych; 5) organizacja pracy w szkołach wędrownych; 6) podstawy utrwalenia wyników pracy szkoły wędrownej w danej miejscowości. Zasadnicze ustosunkowanie się komisji do koncepcji wędrownych szkół rolniczych męskich i żeńskich jest jak najbardziej pozytywne, z zastrzeżeniem co do położenia wielkiego nacisku na dobór personelu kierowniczego dla tych szkół, co jest momentem naczelnym, jeżeli chodzi o wynik ich pracy. Wizytator Łukaszewicz wyraził wdzięczność dla władz Wileńskiej Izby Rolniczej za bardzo dobre przygotowanie i zorganizowanie konferencji, która niewątpliwie przyczyni się do udoskonalenia pracy wędrownych szkół rolniczych.

STAN ROLNICTWA POMORSKIEGO ZA MAJ 1939.

Przebieg pogody w maju był niekorzystny dla rolnictwa. Przez cały miesiąc panowała temperatnra niska przy bardzo częstych i obfitych opadach. Na skutek tego prace polowe przeciągają się do tego stopnia, że do końca miesiąca w licznych wypadkach nie ukończono sadzenia ziemniaków z powodu dużej ilości wilgoci w glebie. Stan ozimin przedstawia się różnie, zależnie od położenia i od przezimowania. Oziminy, które wyszły z zimy nieuszkodzone, obecnie wyglądają dobrze, a inne, a tych jest przewaga, są średnie. Kłoszenie żyta nastąpiło znacznie wcześniej, niż w latach normalnych. Zboża jare przedstawiają się średnio, wzrost ich hamowany jest na skutek niskiej temperatury. Znaczna ilość koniczyn przedstawia się źle; uszkodzona przez mróz grudniowy — zachowała się w 50—60% w stosunku do normalnych. Również ucierpiały rzepaki: częściowo zmarzły, rzęściowo uszkodzone przez słodyszka, występującego masowo w niektórych okolicach. Na skutek panujących chłodów w miesiącu sprawozdawczym wzrost runi łąkowej uległ pewnemu opóźnieniu. Dało się to zauważyć głównie w powiatach północnych. Sianokosy zapowiadają się no ogół dobrze, jakkolwiek ulegną pewnemu opóźnieniu. W miesiącu sprawozdawczym przystąpiono do intensywnego zakładania nowych łąk i pastwisk, których przy pomocy kredytów udzielanych za pośrednictwem Izby i jej terenowego personelu łąkarskiego założono ca 1.000 ha, oprócz podsiewów wykonanych już wcześniej. Kwitnienie drzew pestkowych odbywało się w warunkach na ogół sprzyjających. Drzewa kwitły bardzo silnie i zawiązały obficie. Drzewa ziarnkowe: grusze kwitły bardzo silnie i zawiązały obficie, natomiast w jabłoniach zaobserwowano znaczne odchylenie, niektóre odmiany i na niektórych terenach kwitły silnie, na innych natomiast słabiej. Ogólnie biorąc jabłonie kwitły nierówno. Jeśli chodzi o prognozę urodzaju, opartą na kwitnieniu, to należy przypuszczać, iż urodzaj pestkowych zapowiada się dobrze, grusz dobrze, natomiast jabłoni średnio. Krzewy owocowe kwitły i zawiązały bardzo obficie. Truskawki kwitły obficie, jednak część kwiatu została uszkodzona przez chłody. W końcu okresu zaobserwowano dokonanie kilku transakcji na dostawę truskawek po cenach średnich wyższych od roku ub. Okres sprawozdawczy dla warzyw gruntowych był niepomyślny. Chłody i deszcze spowodowały zastój w wegetacji. Ceny warzyw wczesnych po okresie zniżki spowodowanej pomyślnymi warunkami atmosferycznymi w początku okresu, uległy od połowy miesiąca znacznej zwyżce, przy czym poszukiwano produktów na rynki zamiejscowe. W ciągu okresu ujawniły się szkody wyrządzone przez mrozy. Ucierpiały stosunkowo najwięcej jabłonie, śliwy. W niektórych szkółkach wymarzły w ca 30% oczka śliw. Słodyszek rzepakowiec, który uszkadzał pąki kwiatowe rzepaku z końcem kwietnia, wyrządzał te same szkody jeszcze w maju na później kwitnących rzepakach tak, że ogólnie zostało uszkodzonych 12% kwiatostanów. Już z początkiem maja pomimo wilgotnej pogody, masowo pojawiły się mszyce i to głównie na krzewach owocowych i krzewach ozdobnych, później pojawiły się także na drzewach owocowych, szczególnie na czereśniach i śliwach. Najbardziej opanowane przez te pasożyty są drzewka w szkółkach. Katastrofalnie wystąpił „brzęczak agrestowiec" na całym terenie Pomorza, objadając mieraz doszczętnie liście na agreście i częstokroć na porzeczkach. Klęskowo wystąpiła także „szara zgnilizna drzew pestkowych" (monilioza)) na wiśniach, powodując zasychanie gałązek do 60%. Z tego powodu przepada 50—60% zbioru wiśni. Na czereśniach wystąpiła ta choroba znacznie słabiej. Drzewa owocowe na których nie wykonano w porze zimowej odpowiednich zabiegów, były obżerane przez gąsienice kuprówki rudnicy, niestrzępa głogowca, brudnicy nieparki oraz prządki pierścienicy. Szczególnie drzewa owocowe przy drogach, pozostawione bez opieki, już z końcem miesiąca zostały doszczętnie objedzone przez wspomniane gąsienice. Kłoski na życie uszkadzały „wciornastki" wskutek czego na kłosie dolnych kłosów brak, szkody dochodzą do 2%. Brzoskwinie zostały opanowane „kędzierzawością liści", straty są dość znaczne. Plantacje wiklinowe opanowały chrząszczyki z rodziny „złotek" objadając niektóre do 60%. Zachwaszczenie pól w tym miesiącu jest znacznie silniejsze, niż w lata ubiegłe. Szczególnie koniczyny są zachwaszczone „starcem wiosennym", a jęczmiona łopuchą.

PRAKTYCZNE KURSY BUDOWY SILOSÓW NA POMORZU.

Przywiązując wielką wagę do zagadnienia należytego zaopatrzenia rolnictwa w pasze, Pomorskie Towarzystwo Rolnicze przeprowadza w roku bieżącym specjalną akcję propagandową w tym kierunku. W ciągu lutego i marca odbyły się we wszystkich powiatach Pomorza specjalne zjazdy rolnicze, na których delegaci centrali P.T.R. z Torunia w wyczerpujących wykładach omówili zagadnienia upraw zielonek i ich znaczenie dla racjonalnego prowadzenia gospodarstwa. W dalszym ciągu zapoczątkowanej akcji w ciągu czerwca odbędą się w 12 punktach Pomorza praktyczne kursy budowy silosów betonowych dla kiszenia pasz zielonych. Kursy te odbędą się na terenie gospodarstw budujących silosy i połączone będą poza prak-

tycznym pokazem budowy silosu z wyświetleniem filmu o budowie silosów. Kursy praktyczne przeprowadzać będą dwaj fachowcy, delegaci Centrali P.T.R. z Torunia.

Pierwszy taki kurs odbył się w dniu 1 czerwca w Nieszawce pod Toruniem, a następnie odbędą się dnia: 3.VI w pow. inowrocławskim, 6.VI w pow. włocławskim, 9.VI w pow. bydgoskim, 12.VI w pow. świeckim, 14.VI w pow. chojnickim, 16.VI w pow. kościerskim, 19.VI w pow. morskim, 21.VI w pow. tczewskim, 23.VI w pow. grudziądzkim, 26.VI w pow. brodnickim, 28.VI w pow. lubawskim. Udział w kursach praktycznych powinni wziąć wszyscy prezesi kółek rolniczych tak powiatu, w którym kurs będzie przeprowadzany, jak i powiatów sąsiednich. O dokładnym miejscu odbycia kursów powiadamia T.R.P. specjalnymi okólnikami wszystkie kółka rolnicze.

ORGANIZACJA ZBYTU JAJ NA POMORZU.

W dniu 7 b. m. odbyła się w pomorskim towarzystwie Rolniczym pod przewodnictwem prezesa Czarlińskiego konferencja poświęcona zagadnieniu organizacji zbytu jaj na terenie województwa pomorskiego. Udział w konferencji wzięli prócz przedstawicieli P. T. R. delegaci Izby Rolniczej i Związku Spółdzielni Rolniczych oraz Związku Gospodarczego Spółdzielni Mleczarskich z Poznania. W wyniku przeprowadzonej dyskusji uzgodniono rozpoczęcie akcji zmierzającej do zmontowania aparatu dla organizacji zbytu jaj na terenie Pomorza.

PAŃSTWOWA SZKOŁA OGRODNICTWA W POZNANIU

Dyrekcja Państwowej Szkoły Ogrodniczej w Poznaniu podaje do wiadomości, że przyjmowanie zapisów na nowy rok szkolny rozpoczyna się od 15 czerwca b.r. Zgłoszenia z dołączeniem wymaganych dokumentów kierować należy do dyrekcji, Poznań, ul. Dąbrowskiego 159. Bliższe dane zawarte w prospekcie wysyłamy na żądanie zainteresowanych.

ZMNIEJSZENIE IMPORTU BAWEŁNY.

Na zebraniu dyskusyjnym Poznańskiego Oddziału Związku Rolników i Leśników z Wyższym Wykształceniem znany przemysłowiec z Łodzi, p. Karol Buhle, wygłosił referat o możliwości zwiększenia produkcji kotoniny. Jak wiadomo, kotonina jest włóknem lnianym lub konopnym, specjalnie spreparowanym, przez co osiąga się własności zbliżone do bawełny. W roku ubiegłym po wielu staraniach ze strony rolnictwa wprowadzono przymus domieszki kotoniny do materiałów bawełnianych. Dzięki temu wyprodukowano już około 15 milionów metrów tkanin bawełnianych z większą domieszką kotoniny. Okazało się, że tkaniny te są znacznie ładniejsze i trwalsze od tkanin czysto bawełnianych. Z wielu względów zachodzi konieczność uniezależnienia się od importu bawełny, a natomiast zwiększenia produkcji kotoniny. Tymczasem pewien odłam przemysłu tkackiego widzi większy interes w imporcie bawełny i niechętnym okiem patrzy na produkcję kotoniny. W dyskusji zabierało głos kilku wybitnych znawców ze sfer rolniczych i przemysłowych. Jednocześnie podkreślono konieczność zastosowania wszelkich środków w kierunku zwiększenia produkcji włókna krajowego i w ten sposób zmniejszenia importu bawełny. Gra na zwłokę pewnego odłamu przemysłu tkackiego powinna być natychmiast piętnowana, gdyż szkodzi interesom państwa. Podkreślono, że jeszcze w roku bieżącym egzystują realne możliwości zwiększenia produkcji kotoniny, co pozwalałoby na zmniejszenie importu bawełny na sumę około 12 milionów złotych.

STAN GOSPODARCZY WOJ. KIELECKIEGO W MAJU 1939 R.

Maj odznaczył się nadmierną ilością opadów atmosferycznych. W dniach 3 oraz 19—23 maja przeszły nad powiatami: włoszczowskim, jędrzejowskim, olkuskim, pińczowskim, kieleckim, stopnickim i radomskim burze gradowe, powodując znaczne szkody w zasiewach. Najbardziej zostały dotknięte w powiecie włoszczowskim gminy: Lelów, Secemin, Chrząstów i częściowo Moskorzew. Również ulewne deszcze spowodowały wylew rzek i zamulenie gruntów, w szczególności łąk i ogrodów, oraz zniszczenie budynków, mostów i t.p. Stan ozimin, jak żyta i pszenicy uznać należy za dobry, za wyjątkiem tych miejsc, na których pszenica ucierpiała z powodu nadmiaru wilgoci. Odnośnie jarych nastąpiła znaczna poprawa w stosunku do zeszłego miesiąca, aczkolwiek stan obecny nie jest zadowalający z powodu niskiej temperatury w końcu maja.

WALNE ZEBRANIE TOWARZYSTWA ROLNICZEGO W CIESZYNIE

W dniu 4 czerwca 1939 r. odbyło się w Cieszynie walne zebranie Towarzystwa Rolniczego, pierwsze po powrocie do macierzystej organizacji tych kółek rolniczych, które po podziale Śląska Cieszyńskiego w r. 1920 zmuszone były ze względów natury prawnej stworzyć odrębną organizację pod zaborem czeskim. Charakter zebrania był niezwykle uroczysty. Udział w zjeździe wzięli oprócz delegatów kółek rolniczych przedstawiciele wojewody śląskiego, D.O.K. Kraków, starostowie powiatowi z Cieszyna i Frysztatu oraz przedstawiciele Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R.P. i Śląskiej Izby Rolniczej. W przemówieniach władz organizacji i gości podkreślano radość z powodu powrotu do macierzy rodaków z Zaolzia, zwłaszcza w tak ważnym dla narodu polskiego momencie dziejowym jak obecny. Odczytane zostało sprawozdanie z rozwoju i prac organizacji od chwili jej powstania t. j. od roku 1868; specjalna delegacja złożyła wieniec na grobie ś. p. Ciencialy, założyciela i pierwszego prezesa Towarzystwa, piastującego tę gotowość przez lat 34. W dalszej części obrad po przyjęciu sprawozdania z pracy zarządu uchwalono jednogłośnie nowy statut, dzielący organizację na trzy organizacje powiatowe: w Bielsku, Cieszynie i Frysztacie. Organizacje powiatowe stają się na mocy statutu członkami Śląskiego Towarzystwa Rolniczego, wojewódzkiej dobrowolnej organizacji ogólnorolniczej powstałej w dniu 3 kwietnia r. b.

PIERWSZE POSIEDZENIE WOJEWÓDZKIEGO ODDZIAŁU L. T. R. W TARNOPOLU

W dniu 16 maja br. odbyło się w Tarnopolu pierwsze posiedzenie zarządu Wojewódzkiego Oddziału Lwowskiego Towarzystwa Rolniczego z udziałem przedstawiciela wojewody tarnopolskiego, inż. Ciborowskiego, prezesa Lwowskiej Izby Rolniczej, dr K. Papary oraz prezesa Lwowskiego Towarzystwa Rolniczego, p. L. Myszkowskiego. Posiedzenie poświęcone było wyborowi prezydium oddziału tarnopolskiego. Prezesem oddziału wy-

brano inż. Adama Soleckiego, wiceprezesem p. Stanisława Sapytę, członkami prezydium pp. Mariana Niesiołowskiego i Mariana Nawrockiego. W tym samym dniu odbyło się posiedzenie zarządu i prezesów O. T. R. województwa tarnopolskiego, na którym omawiano sprawę usprawnienia gospodarstw rolnych w myśl wskazań M. R. i R .R. Po omówieniu tego zagadnienia obecni podnieśli, że w szeregu miejscowości prowadzi się akcję zmierzającą do wywołania w ramach różnych organizacji uchwał domagających się powstania w Tarnopolu oddzielnej izby rolniczej. Zarząd oddziału L. T. R. w Tarnopolu zaprotestował przeciw mieszaniu się do spraw czysto rolniczych i gospodarczych wiejskich — ludzi stojących poza rolnictwem i sugerowanie społeczeństwu rolniczemu wniosków zmierzających do rozbicia jednolitej akcji gospodarczo-rolniczej w Małopolsce Wschodniej. Przeciwko koncepcji trzech izb należy między innymi wysuwano opinię, że rozbicie jednej izby rolniczej, doskonale obsługującej województwo tarnopolskie, równałoby się z jednej strony osłabieniu finansowemu samorządu rolniczego, z drugiej zaś stworzyłoby niepotrzebne zwiększenie liczby urzędników i podniesienie kosztów administracyjnych. Podkreślić należy, że jak dotychczas czynniki agitujące za rozdziałem Lwowskiej Izby Rolniczej nie wysunęły żadnych argumentów natury gospodarczej. Po zapoznaniu się z całokształtem sprawy Zarząd Wojewódzkiego Oddziału Lwowskiego Towarzystwa Rolniczego jednomyślnie uchwalił przeciwstawić się akcji oraz metodom zmierzającym do stworzenia oddzielnej izby rolniczej w Tarnopolu. Uchwała Zarządu Oddziału L. T. R. w Tarnopolu została w zupełności potwierdzona stanowiskiem Zarządu Lwowskiej Izby Rolniczej, który na posiedzeniu w dniu 9 maja br. po przeprowadzonej dyskusji i wysłuchaniu opinii przedstawicieli organizacji rolniczych i gospodarczych Małopolski Wschodniej jednomyślnie uznał, że zdaniem jego akcja tego rodzaju w obecnej sytuacji politycznej Państwa wydaje się całkowicie niepożądaną i nie na czasie.

Z SEKCJI DOBROWOLNYCH ORGANIZACYJ OGÓLNO-ROLNICZYCH.

W dniu 14 czerwca rb. odbędzie się posiedzenie prezydium sekcji dobrowolnych organizacji ogólno-rolniczych Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P., poświęcone omówieniu sprawy uaktywnienia pracy kółek rolniczych oraz utworzenia przy sekcji komitetu do spraw organizacji gospodyń wiejskich.

RADA KURSÓW ROLNICZYCH KORESPONDENCYJNYCH IM. S. STASZICA.

Pod przewodnictwem prezesa Antoniego Wieniawskiego odbyło się posiedzenie rady Kursów im. Staszica, na którym dyr. Stefan Jankowski złożył szczegółowe sprawozdanie z działalności za ostatni rok wraz ze sprawozdaniem rachunkowym. Kursy im. S. Staszica rozwijają się i spełniają swoje zadanie niesienia oświaty przede wszystkim tym jednostkom, które pragną się kształcić, a nie mogą pozwolić sobie na wyjazd do szkół zawodowych. Znacznie w ostatnim roku podniosła się liczba słuchaczy wyższego kursu rolniczego, wyniosła mianowicie 191 uczniów. Na kurs przysposobienia rolniczego zapisało się ogółem 2183 osoby. Bardzo wybitnie rozwinęły się zreorganizowane kursy gospodyń wiejskich, zapisało się na nie 424 słuchaczki. Wreszcie doskonale spełnił swoje zadanie kurs mleczarski dla czynnych pracowników mleczarni; na ten kurs zapisało się w ubiegłym roku 829 uczniów. Rada przyjęła sprawozdanie i wyraziła dyrektorowi szczere uznanie za pełną oddania pracę.

MIĘDZYORGANIZACYJNY KOMITET GOSPODARCZY

W związku z odbytymi przez pana ministra Rolnictwa i R. R. konferencjami z przedstawicielami organizacji rolniczych i samorządu rolniczego w dniu 19 bm. prezes Lwowskiej Izby Rolniczej, dr Kazimierz Papara, w porozumieniu z organizacjami rolniczymi Małopolski Wschodniej podjął inicjatywę mobilizacji sił rolniczych, zmierzającą do podniesienia wydatnego rolnictwa w jak najbliższym czasie. Ma to na celu zapewnienie samowystarczalności warsztatów rolnych na wypadek ewentualnej wojny. W tym celu prezes Papara powołał przedstawicieli wszystkich organizacji rolniczych i pokrewnych współpracujących z rolnictwem oraz organizacji młodzieżowych wiejskich, ażeby stworzyć wspólny komitet gospodarczy, którego zadaniem ma być koordynowanie pracy poszczególnych organizacji wiejskich oraz przepracowanie tych zagadnień, jakie w najbliższym czasie mają być propagowane. Na wezwanie prezesa Papary stawili się w dniu 19 maja przedstawiciele wszystkich organizacji na konferencję, na której utworzono Międzyorganizacyjny Komitet Gospodarczy oraz rozplanowano poszczególne zagadnienia rolnicze, które mają być przepracowane w poszczególnych okręgach Małopolski Wschodniej. Do zagadnień tych należą: zapewnienie pasz dla inwentarza przez wzmożenie uprawy poplonów, budowę silosów, dołów i kopców kiszonkowych; racjonalizacja przechowywania...

wyższenie powierzchni uprawy roślin oleistych; uprawa dla zwiększenia ich produkcji; walka z chwastami; rozpowszechnianie zakładania ogródków warzywnych; podwyższenie powierzchni uprawy roślin oleistych; uprawa łubinu słodkiego; powszechne wprowadzenie odpowiedniego ziarna do siewu; oprzęganie bydła; walka z rakiem ziemniaczanym; oraz produkcja kukurydzy. Jak najpowszechniejsze rozwiązanie tych zagadnień niewątpliwie przyczyni się do zapewnienia samowystarczalności gospodarstw rolnych w razie wszelkiej ewentualności. Zadaniem Komitetu Międzyorganizacyjnego i powołanych przez ten komitet komitetów wojewódzkich i powiatowych będzie jak najusilniejsze dopilnowanie, by zagadnienia przeznaczone dla danego okręgu zostały całkowicie rozwiązane w jak największej ilości gospodarstw. Dla dopięcia tego celu komitet posługiwać się będzie wszelkimi dostępnymi środkami propagandowymi jak: radio, prasa fachowa i codzienna, afisze, ulotki, propaganda słowna itd. Wszelkie prace techniczne prowadzone będą w ramach poszczególnych organizacji, których personel fachowy łącznie z samorządowymi pracownikami agronomii społecznej stać będą na usługach komitetów międzyorganizacyjnych. Niewątpliwie, że akcja ta prowadzona powszechnie, a mająca na celu wzmożenie obronności państwa z jednej strony, a zabezpieczenie warsztatów rolniczych w razie niepomyślnego rozwoju dalszych wypadków w Europie i ewentualności wojny — spotka się z należytym uznaniem rolników, którzy chętnie i z całym zaufaniem powinni stosować się do zaleceń przedstawicieli swoich organizacji.

KURS SPÓŁDZIELCZY W GARNIZONIE WOJSKOWYM W PRZEMYŚLU

Komenda garnizonu w Przemyślu zorganizowała w ostatnim czasie kurs spółdzielczy dla szeregowców, przy współudziale Lwowskiego Towarzystwa Rolniczego i Związku Spółdzielni Rolniczych. Wykłady odbywały się godzinach rannych i popołudniowych. Ogółem było 35 godzin wykładowych, na których omówiono zasady i cele spółdzielni mleczarskich, kas Stefczyka, kółek rolniczych, skup i zbyt produktów rolnych oraz organizację wsi. Wykładowcami na kursie byli prelegenci Lwowskiego Towarzystwa Rolniczego oraz Związku Spółdzielczego Rolniczych. Uczestnicy kursu w ilości 40, przeważnie synowie rolników, otrzymali zaświadczenia odbytego kursu, wystawione przez dowództwo garnizonu. Zakończenie kursu odbyło się w obecnością władz wojskowych. Dowództwo garnizonu złożyło podziękowanie Lwowskiemu Towarzystwu Rolniczemu i Związkowi Rewizyjnemu oraz wszystkim prelegentom za bezinteresowne przeprowadzenie kursu, prosząc o dalszą pracę.

Z LWOWSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO

Rok gospodarczy w Lwowskim Towarzystwie Rolniczym, a także i we wszystkich jego placówkach terenowych jak okręgowe towarzystwa rolnicze i kółka rolnicze, kończy się z dniem 31 marca, po tym więc terminie następują doroczne walne zgromadzenia kółek rolniczych, okręgowych towarzystw rolniczych — a wreszcie organizacji centralnych. Jednym z pierwszych walnych zgromadzeń było zebranie Okręgowego Towarzystwa Rolniczego w Rudkach w dniu 14 kwietnia br. Pomimo spóźnionej wiosny i pilnych prac w polu w radzie Okręgowego Towarzystwa Rolniczego wzięli udział delegaci wszystkich kółek rolniczych powiatu rudeckiego a także zarząd okręgowy w komplecie. Jak wynika ze sprawozdania, praca Towarzystwa Rolniczego w powiecie rudeckim rozwija się bardzo pomyślnie we wszystkich kierunkach, szczególnie zaś dobre wyniki osiągnięto na odcinku zaopatrzenia wsi i zorganizowania sprzedaży produktów wiejskich. Niewątpliwie na tak żywą działalność tej organizacji wpłynęła wydatnie praca dotychczasowego prezesa, p. Antoniego Pasickiego, który niemal cały swój czas poświęca pracy w OTR-e; dość, powiedzieć, że w roku ubiegłym prezes urzędował w biurze 100 dni, objazdy placówek organizacyjnych w powiecie zajęły mu 50 dni, a poza powiatem 35 dni. Intensywność tej pracy niewątpliwie odbiła się i na pracach zarządu Okręgowego Towarzystwa Rolniczego, który w roku sprawozdawczym obradował wielokrotnie. Żywa działalność Towarzystwa znalazła oddźwięk w samorządzie gminnym, gdyż gminy, widząc zorganizowaną i pożyteczną pracę kółek rolniczych, wstawiły do swych budżetów pewne kwoty na popieranie rolnictwa, przeznaczając je do dyspozycji Okręgowego Towarzystwa Rolniczego. Dzięki temu Okręgowe Towarzystwo Rolnicze w Rudkach jest uniezależnione finansowo, co wydatnie przyczynia się do samodzielności pracy. Sprawozdanie z całorocznej działalności Towarzystwa przyjęte zostało z uznaniem przez wszystkich zebranych, a zarządowi jednogłośnie udzielono votum zaufania. W końcu rada Okręgowego Towarzystwa Rolniczego w Rudkach powzięła uchwałę, mocą której Towarzystwo subskrybowało 200 zł na pożyczkę obrony przeciwlotniczej. Podobne uchwały imieniem swych kółek rolniczych przedłożyli delegaci, deklarując ogółem 700 zł na pożyczkę obrony przeciwlotniczej.

SYTUACJA NA RYNKU ZIEMNIACZANYM W MAJU B. R.

W maju okazało się, że zapasy ziemniaków w kraju są dostateczne na pokrycie całości zapotrzebowania zarówno na spożycie ludności, jak i dla celów hodowlanych. Natomiast nadwyżki dla celów handlowych są dość skromne. Fakt ten wpłynął na utrzymanie cen na poziomie dość wysokim w okręgach konsumcyjnych, a na poziomie średnim w okręgach produkcyjnych. Z uwagi na zakończenie eksportu sadzonek ziemniaczanych w ciągu kwietnia w maju wywieziono za granicę nieliczne ilości sadzeniaków oraz pewne ilości jadalnych. Dzięki zabiegom Zw. Eksporterów Ziemniaków w Toruniu nawiązano nowy kontakt handlowy z Rumunią, a ostatnio Związek czyni zabiegi o realizację kontyngentów ziemniaczanych do Rosji Sowieckiej, jak również zabiega o kompensacyjne rozwikłanie zamrożeń przez eksport sadzeniaków do Brazylii. W ten sposób zakres eksportu ziemniaków w interesie rolnictwa dość poważnie się rozszerzy.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca z ramienia Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R.P. — *ZYGMUNT KMITA*

Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka Warszawa, Warecka 15

PRZEGLĄD EKONOMICZNY

organ Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego we Lwowie
kwartalnik poświęcony badaniu podstawowych i aktualnych problemów gospodarczych i społecznych. Rok założenia 1928.

Ukazał się tom XXVI, który zawiera następujące rozprawy: doc. dra Jana Wiśniewskiego — Nowy wskaźnik produkcji przemysłowej, posła dra Waleriana Zakliki — Kontrola parlamentarna nad długami Państwa w Polsce, dyr. Lódwika Süssweina — Przemysł Palestyny z uwzględnieniem stosunków gospodarczych polsko-palestyńskich, przegląd zebrań i rozpraw, oraz kronikę Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego i 25 recenzyj.

W tomie poprzednim tj. XXV ukazały cię rozprawy inż. Włodzimierza Romanowa — Śp. prof. Leopold Caro Leopolda Caro — Rodzina, prof. Edwina Hauswalda — Znaczenie gospodarcze Śląska za Olzą, rektora prof. Henryka Korowicza — Zagadnienie wartości w ekonomii.

W „Bibliotece Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego" ukazało się jako tom IX dzieło pt. „Polityka gospodarcza III Rzeszy", część I Leopold Caro — Przewrót gospodarczy w III Rzeszy, Antoni Żabko-Potopowicz — Rolnictwo w III Rzeszy; część II: Tadeusz Hauser — Bankowość w III Rzeszy. Cena obu części zł. 8, dla członków Pol. Tow. Ekon. zł 5.50. Jako tom X ukazało się dzieło dra inż. Jana Karola Sondla — Zmniejszający się przychód z ziemi i środki zaradcze, z przedmową prof. Ludwika Górskiego (Lublin). Cena zł. 7, dla członków Pol. Tow. Ekon. zł. 5.

Polskie Towarzystwo Ekonomiczne posiada dotąd 113 współpracowników, a odbyło się w nim 169 odczytów wygłoszonych przez 119 prelegentów, w tym 55 profesorów i docentów szkół akademickich, 19 ministrów i wiceministrów byłych i obecnych.

Redakcja: Komitet redakcyjny, Lwów, ul. Paderewskiego 11, tel. 253-75. Administracja: Lwów, ul. Mickiewicza 3. Prenumerata „Przeglądu Ekonomicznego" w kwocie zł. 15 (zagranicą zł. 20) rocznie za 4 tomy uiszczać należy na konto w P. K. O. nr 154.383. Dla urzędników państwowych, samorządowych, oraz słuchaczy wyższych uczelni zamawiający pismo wprost w redakcji lub administracji, prenumerata ulgowa wynosi zł. 12. Członkowie Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego płacą rocznie tytułem składki zł 18, wpisowe zł 3, osoby prawne rocznie zł 66, wpisowe zł. 15. Otrzymują za to „Przegląd Ekonomiczny" bezpłatnie, a dzieła wydawane w „Bibliotece" nabywać mogą po znacznie zniżonych cenach, korzystają z biblioteki i czytelni Towarzystwa, nadto uczestniczyć mogą w zebraniach naukowych z prawem zabierania głosu w dyskusji.

Cena tomu „Przeglądu Ekonomicznego" w handlu księgarskim zł. 4.—